Należytość pocztowa opłacona gotówką
WYDANIE IV, III,
Rok XVII. Kraków, piątek 5 stycznia 1934 Nr. 5

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Antagonizm między Hitlerem a Goeringem wzmaga się

Goering nie chce dopuścić do „gleichschaltowania" Prus...

Paryż. 3. 1. PAT. Berliński korespondent Agencji Havasa przypisuje duże znaczenie faktowi iż pomiędzy osobami, do których Hitler wysłał listy z życzeniami noworocznemi, nie znajduje się Goering, twierdząc, że pominięcie Goeringa dało powód do różnych komentarzy w kołach politycznych Berlina. W kołach tych przypuszczają, że nowe trudności wyłoniły się pomiędzy kanclerzem Hitlerem i Goebbelsem z jednej strony, a Goeringiem z drugiej strony. Te różnice zaznaczyły się przedewszystkiem w sprawie reformy Rzeszy, zapowiedzianej już oddawna, ale dotąd ustawicznie odraczanej. Podkreśla się, że w mowie, transmitowanej przez radjo. Goebbels oświadczył, iż rok 1934 będzie rokiem reformy Rzeszy. Natomiast Goering jest podobno przeciwny reformie Rzeszy, gdyż zmieniłaby ona przeważające stanowisko Prus. W tej sprawie Goering znalazł sprzymierzeńca w osobie prezydenta Hindenburga, który odpowiadając na życzenie Goeringa w czasie przyjęcia w dniu 1 stycznia specjalnie pod kreślił historyczną rolę Prus.

Państwa bałtyckie wypowiadają walkę hitleryzmowi

Wydalenie działaczy narodowo-socjalistycznych z Estonji i Litwy

Berlin, 3. 1. (PAT). Prasa niemiecka ogłasza z Tallina informacje o zarządzeniach rządu estońskiego, według których z początkiem przyszłego tygodnia wielu zwolenników niemiecko-bałtyckiego ruchu narodowo-socjalistycznego będzie wydalonych z Tallina. Pozatem zarząd poczt estońskich wydał zakaz używania w ruchu pocztowym niemieckich nazw miejscowości i ulic w miastach estońskich. Zakaz ten nie dopuszcza również podawania podwójnych nazw w brzmieniu niemieckiem i estońskiem. Zarządzenie powyższe wchodzi w życie obrocie wewnętrznym z dniem 15. stycznia br. w ruchu zaś międzynarodowym z dniem 15 lutego br.

* * *

Londyn, 3. 1. (PAT). „Morning Post" donosi dzisiaj na podstawie wiadomości, pochodzących zapewne z kół zbliżonych do poselstwa litewskiego w Londynie, że rząd litewski przygotowuje energiczne zarządzenia, aby zlikwidować agitację hitlerowską na Litwie. W najbliższym czasie rząd litewski ma deportować około 100 agentów hitlerowskich, rekrutujących się z pośród nauczycieli, sędziów i urzędników. Pierwsza grupa będzie wysłana poza granice litewsko-niemiecką 18 stycznia, pozostałe 1 kwietnia i 1 lipca. Lokalne pismo hitlerowskie, wychodzące w Kłajpedzie będzie zawieszone, a noszenie brunatnych koszul z odznakami swastyki ma być zabronione. Agenci finansowani byli przez centralę hitlerowską w Berlinie i planowali przewrót bałtycki na korzyść Niemiec. Działalność ich była tem niebezpieczniejsza, że niektórzy z nich zajmowali wpływowe stanowiska.

Powściągliwy p. Rosenberg

Berlin. 3. 1. PAT. Niemieckie biuro informacyjne ogłasza dziś w depeszy z Paryża streszczenie wywiadu, udzielonego przez dra Rosenberga korespondentowi „Paris Midi". Na pytanie korespondenta „Czy żądanie Niemiec w sprawie rynków zbytu dla 60.000.000 narodu oznacza, że Niemcy mają na myśli kolonje, lub zupełnie nową organizację Europy wschodniej", Rosenberg oświadczył, że nie może na to odpowiedzieć, ponieważ są to kwestje, których opracowanie jest zadaniem czynników urzędowych.

Niezwykła gra dyplomatyczna

poprzedziła wręczenie noty francuskiej w Berlinie

Berlin. 3. 1. PAT. „Deutscher Dienst", wydawnictwo niemieckiego biura informacyjnego pisze, że wręczenie memorjału francuskiego przez ambasadora Ponceta, poprzedzone gwałtowną kampanją dyplomatyczną o treści komunikatu, nastąpiło w okolicznościach, które musiały wywołać zdumienie. Pierwotny termin wręczenia ustalono na dzień wcześniejszy, potem jednak oświadczono, że komunikat otrzyma ostateczną formę dopiero po powrocie Simona z Rzymu, Paul-Boncour chciałby bowiem zużyć jeszcze wyniki rozmów rzymskich. Następnie jeden z dzienników francuskich ujawnił niespodziewanie fakt, że jeden z zaprzyjaźnionych i sojuszniczych rządów którému zakomunikowano treść memorjału, w ostatniej chwili jeszcze interwenjował u ministra spraw zagranicznych Francji, celem przeforsowania pewnych zmian. Fakt ten miał wpłynąć na przyspieszenie wręczenia aide memoire.

Dziś w numerze:

Ben Gurion wrócił do Palestyny

Jerozolima, 3. 1. (ŻAT). Po dłuższej podróży po Europie powrócił do Palestyny członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej Dawid Ben Gurion.

Napad beduinów na kolonistów żydowskich

Jerozolima, 3. 1. (ŻAT). Liczna banda beduinów, uzbrojonych w pałki i kamienie dokonała napadu na żydowskich kierowców traktorów, zatrudnionych na roli w kibucu Szelosza na gruntach Wadi Hawarit. 4 robotników żydowskich zostało rannych, w tem dwóch ciężko. Rannych przewieziono do Chedery. Na miejsce napadu przybyła policja.

Wybicie szyb w konsulacie niemieckim w Jerozolimie

Jerozolima, 3. 1. (ŻAT). Niewykryci sprawcy obrzucili kamieniami gmach generalnego konsulatu niemieckiego w Jerozolimie i wybili szyby w oknach.

Ekscesy antyżydowskie w dwóch miasteczkach węgierskich

Budapeszt, 3. 1. (ŻAT). Węgierscy narodowi socjaliści sprowokowali antysemickie rozruchy w miasteczkach Zalegvörök i Zalalewie, posiadających większe skupienia żydowskie. W licznych domach żydowskich zostały wybite szyby. Rzucano bomby cuchnące i napastowano Żydów, z których wielu pobito. Masakrowano również Żydów w restauracjach i kawiarniach. W obu miastach policja aresztowała 10 ekscedentów. Dwaj antysemici zostali natychmiast postawieni przed sąd, który w trybie przyspieszonym skazał ich po jednym miesiącu więzienia.

Niebezpieczeństwo hitleryzmu na prowincji austrjackiej

Wiedeń (ŻAT) Ostatnio narodowi socjaliści szczególnie się rozpanoszyli w austrjackich miastach prowincjonalnych. W Innsbrucku narodowi socjaliści rzucili bomby na domy żydowskie. Bomby rzucono też pod domami kilku przywódców Heimwehry i burmistrza Innsbrucku. Olbrzymi sztandar ze swastyką wywieszono na moście w centrum miasta. Równocześnie zawieszono sztandar ze swastyką na najwyższym kominie fabrycznym w Innsbrucku.

Aspekty na nowy rok

(Th.) „...jeśli słuszna Wajdelotom wierzyć", to jedziemy pełną parą do samego raju. Z Anglji sygnalizują taką kompletną naprawę. taki radykalny przewrót w stosunkach gospodarczych, że aż już mówią o końcu kryzysu. Aż tak daleco. I obliczają: bezrobocie spadło już do normy prawie, obrót handlowy również normalny, ruch w przemyśle nie mniej normalny, a nadwyżka strony czynnej nad bierną w budżecie państwowym grubo nadnormalna. Ta nadwyżka, podana na horendalną kwotę blizko stu miljonów funtów, jest rzeczywiście oszałamiająca, o ile jej dostrzeżenie jakiegoś niewinnego błędu drukarskiego doszczętnie nie — zredukuje... Anglja zatem chwali się, że pokonała zwycięsko jeden z najgorszych kryzysów wszystkich czasów. A w dodatku stamtąd przepowiadają także transoceanicznej siostrzy cy podobne sukcesy, byleby tylko p. Roosevelt nie ustawał w usiłowaniach dławienia biednego dolara, który ciągle wspina się arogancko w górę, a musi być siłą przytłaczany ku ziemi.

Jednem słowem — z kryzysem jesteśmy już jakby gotowi, chyba żeby się w najbliższym czasie rozpoczął jakiś nowy kryzys, którego rozmiarów jeszcze nie można przewidzieć. To zdaje się nie zaprzątać zbytnio umysłów błogosławionych optymistów, że przecież ludziska z powodu zniżki dolara potracili połowę majątku, że w samej Ameryce namnożyło się biedaków w takiej masie, o jakiej nigdy nawet się nie myślało, że Ameryka jednak jeszcze liczy wzwyż 10 miljonów bezrobotnych pomimo wszelkich sztucznych przydziałów ludziom pracy, choćby tylko pozornej lub — sezonowej pracy, do której chyba zaliczyć należy, np., zamiatanie śniegu z dachów i z ulic... Idzie widocznie prąd optymizmu z góry, a ten każe wierzyć, że kryzys jest skończony i jesteśmy na progu niemal-że nowego złotego wieku.

Czyńmy więc tak, jakbyśmy wierzyli. Taki optymizm nie zaszkodzi, jak zresztą żaden pesymizm nie pomoże.

Pytanie jest tylko, co zrobić z alarmami, jakie naczelnicy i kierownicy dwu najpotężniejszych i najrozleglejszych państw na kuli ziemskiej ogłosili w sam Nowy Rok? Alarmy te zdolne są zbudzić w sercach ludzkich formalną panikę. Albowiem tak prezydent Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, p. Roosevelt, jak naczelnik ZSSR p. Mołotów i jego komisarz dla spraw zagranicznych, p. Litwinow, kreślą obraz świata, który straszyć może nietylko dzieci, ale nawet wcale dorosłych ludzi. A najgorsze jest to, że owi dorośli ludzie sami ten obraz świata tak widzą, jak on się przedstawia w charakterystyce owych dygnitarzy i odpowiedzialnych kierowników dużej części ludzkości.

Według enuncjacyj wspomnianych mocarzy należy baczną uwagę zwrócić szczególnie na dwa ogniska groźnego niebezpieczeństwa, skąd lada chwila może płomień wybuchnąć. A chyba co do tego nikt na świecie się nie łudzi, że taki wybuchający płomień mógłby być w jakimkolwiek punkcie zlokalizowany. Takich sztuk dzisiaj nikt już dokazać nie potrafi. Jeśli z Tokio lub z Berlina wyleci choćby tylko iskra, to cała kula ziemska stanie niebawem w płomieniach. A obie te stolice, są niewątpliwie ogniskami groźnemi. Tokio dlatego, bo tam się dusi naród o pierwotnym charakterze wojowniczym i chce sobie dla własnej ekspansji otworzyć szeroko bramy całego nieskończonego Wschodu azjatyckiego. Napotykając tutaj na taką potęgę, jak Ameryka Północna, którą pragnie mieć, jeśli już nie wprost panowanie, to conajmniej pełną swobodę na Oceanie Spokojnym nie jest wykluczone, że przyjdzie na tym punkcie do okropnego zderzenia. I można sobie nawet niezbyt rozbudzoną fantazją wyobrazić, jaki piorun takie zderzenie ... z ... w chmur wyrzuci. A tam z boku czyha dalsza niezmierzona potęga — może nie tak, co do efektywnej siły, ile co do nieskończonych rezerw ludzkich —, mianowicie Rosja sowiecka, która niewątpliwie swojemu azjatyckiemu sąsiadowi nie może pozwolić na bezgraniczny rozrost wszerz i wzdłuż. A skoro Ameryka i Rosja już zawarły ze sobą taką prawdziwie „serdeczną" przyjaźń, to nietrudno przewidzieć, że wybuch na tamtym punkcie może się przerodzić szybko w zawieruchę, która szybko całą naszą biedną planetę zatopi.

A tak Litwinow, jak i Roosevelt na to niebezpieczeństwo zwracają baczną uwagę, przestrzegając i ostrzegając wszystkich, których takie możliwe wstrząsy zainteresować mogą. A czy to tak nie do pomyślenia, że pomimo przestrzegania i ostrzegania Japonja, owe słynne Prusy Wschodu puści się na awanturę, licząc tylko na bojaźliwość i brak decyzji drugiej strony?

A tak samo się nie ma żadnego zabezpieczenia przeg — Prusami zachodniemi, czyli właściwymi i pierwotnymi.

Istotnie — świat już oddawna ... że między tymi dwoma tak od siebie oddalonymi szczepami, Prusami i Japończykami, zachodzi tak wielkie podobieństwo. Nietylko do samej wojowniczości odnosi się to podobieństwo, ale także do kompletnego braku moralnych hamulców. Panowie Japończycy, na ten przykład, nie wahali się ani na jedną sekundę z największym spokojem i chłodem przyłączyć się do ententy i wypowiedzieć Niemcom wojnę, chociaż do ostatniej chwili żyli z niemi w najserdeczniejszej i najgłębszej przyjaźni. Skoro zabłysł tylko widok taniego zdobycia kawałka ziemi od Niemców, posłało się przyjaźń w odstawkę. Zabrali sobie Kiauczau i już znowu byli skłonni do przyjaźni. Prusy hohenzollerowskie nieraz takie kawałki robiły. A skoro owa „Japonja zachodnia", nasz miły sąsiad pruski, znajduje się pod panowaniem takiej etycznej jednostki, jak sam „Führer", to rzecz jasna, że niema tej nikczemności, której się z tej strony nie można obawiać. Tu jest tylko jedna instancja psychologiczna, przed którą się ukorzą — lęk, obawa. Tyle tylko, a nie więcej. Śmieszne i poprostu bezwstydne są wszelkie deklaracje i zaklinania o miłości do pokoju, lub o takiej czy innej rezygnacji. Jak długo lęk paraliżuje, to jest i będzie spokój. Niechby ten tylko ustał, to wybuchnie cała furja, jaka szczególnie temu niesamowitemu indywiduum jest właściwa.

Ale właśnie w tym punkcie wszystko chroma na świecie. Anglja jest prawdziwem wahadłem, które pedzi w obie strony i nie wiadomo, gdzie ono stanie. A jeśli p. Simon jeszcze się układa ze samym „Il Duce", to nieobliczalność tych domówionych czy niedomówionych układów staje się wręcz fantastyczną.

A gdy się tak szereguje państwa, względnie ich kierowników, jak to powyżej się stało, to się dopiero widzi, jaka przesada jest w oszacowaniu Roosevelta, że aż 90 procent ludzkości jest zadowolonych z obecnego stanu i pragnie pokoju, a tylko 10 procent jątrzy i podburza. Jest w tem powiedzeniu pewna satysfakcja dla świata, bo Roosevelt wyraźnie i w słowach niezwykle mocnych potępia „Führera" wyrzucając go niejako poza nawias społeczności ludzkiej, ale zarazem musi się żałować, że niestety tych burzycieli pokoju jest więcej, niż ta mniejszość, jaką on podaje.

Jednak nietylko o samą ilość chodzi. Niechby tych obrońców pokoju było mniej, niż 90 procent, — ale niech będą złączeni, niech będą zjednoczeni do wspólnego działania. Tego niestety niema narazie. Nie jest się w gruncie rzeczy pewnym nawet najbliższych, — nazwijmy ich po imieniu: Anglików. A Amerykanie także trzymają się zdala, chociaż prezydent Roosevelt zapowiedział współpracę swoją z Ligą Narodów. Teraz nie jest stosowna chwila na połowiczności i niedomówienia. Teraz muszą się formować wyraźnie i jawnie realne siły. A taką siłą realną tak pod względem fizycznym, jak moralnym — może być tylko i wyłącznie Liga Narodów. Kto chce pokój utrzymać na świecie, kto chce burzycieli pokoju i dzikich awanturników trzymać skutecznie w karbach czy nawet w zamkniętej klatce, musi wzmocnić tę instytucję, która przecież obejmuje wszystko, co jest najlepszego i najbardziej pokojowego w dzisiejszej ludzkości.

Aspekty na nowy rok mogą być tylko w takiej mierze i takim stopniu pewne i jasne, w jakich Liga Narodów jest mocna. A to w danej chwili znaczy, że jest dużo prawdy we wiadomościach, jakie się nagle rozpowszechniły ostatnio po świecie, że Rosja nosi się z zamiarem wtąpienia do Ligi Narodów. Gdyby także Ameryka nawiązała dużo ściślejszy stosunek z Ligą Narodów niż dotychczas, to istotnie świat mógłby spokojnie patrzyć w przyszłość. Wtedyby Prusy Wschodu i Zachodu zaciskały zęby i siedziałyby cicho. Świst bata jest nieraz doskonałym giestem wychowawczym....

Pierwsze spotkanie min. Simona z Mussolinim

„Trudności są wielkie, ale..."

Paryż, 3. 1. (PAT). Według doniesień pism paryskich, pierwsze spotkanie ministra W. Brytanji sir Simona z Mussolinim odbyło się dzisiaj popołudniu. Po konferencji tej minister Simon oświadczył dziennikarzom: **Nie jesteśmy pesymistami, niemniej problem rozbrojenia jest niezwykle zawiły i trudny do rozwiązania. Anglja gotowa jest uczynić wszelkie wysiłki dla osiągnięcia zbliżenia punktów zapatrywania, będzie się przytem kierowała względami sprawiedliwości i zdrowego rozsądku. O wyniku obrad dzisiejszych ani jutrzejszych — zaznaczył Simon — nie można nic przesądzać.** Korespondent rzymski „Intransigeant"a" twierdzi, że w kołach włoskich również panuje przekonanie, że **są poważne trudności do pokonania, niemniej liczą się, że przy dobrej woli będzie można osiągnąć porozumienie. Korespondent ten zaznacza, że równocześnie z przyjazdem ministra Simona do Rzymu przybył tam ambasador włoski w Londynie b. minister spraw zagranicznych Grandi.**

ECHA KATASTROFY POD PARYŻEM.

Paryż, 3. 1. (PAT). Jak donoszą z Meaux, sędzia śledczy, prowadzący dochodzenia w sprawie ustalenia odpowiedzialności za katastrofę pod Lagny, oskarżył dzisiaj **6 osób, zarzucając im nieostrożność, nieprzezorność i zaniedbanie przestrzegania regulaminu.** Wśród oskarżonych znajdują się: pierwszy inżynier Merlin, jego zastępca inż. Montignault i 4-rej inni funkcjonarjusze technicznej kolei.

Tataresco na czele nowego rządu rumuńskiego

Bukareszt, 3. 1. PAT). Gabinet rumuński podał się do dymisji. Misję tworzenia nowego rządu otrzymał dotychczasowy minister przemysłu i handlu Tataresco.

Bl. p.

Leopold Czapnicki

właściciel realności,

zmarł, przeżywszy lat 78, dnia 3 stycznia 1934 r.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 5 stycznia br. o godzinie 1-szej w południe z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego w Krakowie przy ul. Miodowej.

ŻONA I DZIECI.

Tendencje odśrodkowe w Mizrachi

Na konferencji Mizrachi w Warszawie coraz silniej dochodzą do głosu tendencje w kierunku wystąpienia z Organizacji Sjonistycznej. Wyrazem tych tendencyj był trzechgodzinny referat rabina Brodta. Mówca wyraźnie zapowiedział, że jeśli usiłowania Mizrachi w kierunku bezwzględnego przestrzegania przepisów religijnych w Palestynie w osiedlach sjonistycznych nie osiągną skutku, to Mizrachi będzie zmuszona opuścić Organizację Sjonistyczną. Rabin Fischmann członek światowego kierownictwa Mizrachi oświadczył, że Mizrachi nie będzie współpracowała w akcji na Keren Hajesod. O projektowanym wspólnym zjeździe Mizrachi i Agudy o tzw. froncie religijnym dla odbudowy Palestyny rabin Fischman złożył poufne oświadczenie na posiedzeniu komisji permanencyjnej wybranej przez zjazd.

Jeśli chodzi o projektowany światowy kongres Żydów religijnych dla odbudowy Palestyny, to warto zanotować głos posła do sejmu łotewskiego, członka Agudy M. Dubina, bawiącego obecnie w Warszawie. M. Dubin oświadczył w wywiadzie prasowym, że nie sądzi, aby Aguda zawarła jakikolwiek układ z Mizrachi. Dopóki Mizrachi stanowi część Organizacji Sjonistycznej, Aguda nie zgodzi się na współpracę z Mizrachi.

Nowa fala pogłosek o zmianach w rządzie

Warszawa. 3. 1. (Sin) Prasa opozycyjna podaje szereg pogłosek o rzekomym zamiarze ustąpienia min. Zawadzkiego, którego ma zastąpić wiceminister Koc, względnie brat premjera Wacław Jędrzejewicz. Dalej donoszą o ustąpieniu ministra przemysłu i handlu gen. Zarzyckiego, który ma zostać wiceministrem spraw wojskowych, oraz o ustąpieniu wiceministra spraw wojsk. gen. Składkowskiego, który ma zostać wiceministrem komunikacji.

* * *

Warszawa. 3. 1. (Sin) Szef biura personalnego Generalnego Inspektoratu sił zbrojnych major Sobolta ustąpił. Na jego miejsce został powołany major Busler, b. adjutant ministra spraw wojskowych. W najbliższych dniach ustąpi szef kancelarji cywilnej Prezydenta dr. Bronisław Mełczyński.

Wiceminister Duch przewodniczącym funduszu bezrobocia

Warszawa, 3. 1. (PAT). Pan minister opieki społecznej powołał podsekretarza stanu w ministerstwie opieki społecznej dra Kazimierza Ducha na stanowisko przewodniczącego zarządu głównego funduszu bezrobocia na miejsce wiceministra Kazimierza Rożnowskiego, który objął stanowisko prezesa Izby ubezpieczeń społecznych.

Ustawa scaleniowa

Warszawa. 3. 1. Sin. W drukarni państwowej składają nowe rozporządzenie do ustawy scaleniowej. Rozporządzenie to ukaże się dopiero 12 bm. tak, że wejdzie w życie prawdopodobnie koło 15 bm.

Coraz mniej palimy...

Warszawa. 3. 1. (Sin) Na podstawie statystyki stwierdzono, że w ostatnich 4 miesiącach spożycie tytoniu zmalało o 12 proc., zaś w porównaniu z r. 1932 o 20 proc.

Podatek od wygranych losów

Warszawa. 3. 1. Sin. Rada ministrów uchwaliła nowelę do ustawy loteryjnej, upoważniającą ministra skarbu do zatwierdzenia planów loteryjnych określenia wysokości opłaty na rzecz skarbu. Chodzi tu mianowicie o owych 20 proc., ściąganych przy wygranej przez min. skarbu na rzecz podatku bezpośredniego. Władze loterji w porozumieniu z ministerstwem ustalały wysokość podat ku bezpośredniego, który będzie zależny od konjunktury.

Zakończenie strajku zecerów we Lwowie

Lwów. 3. 1. PAT. Wczoraj o godz. 9 wieczorem zakończony został dzięki interwencji inspektora pracy dwudniowy strajk zecerów. Strajk zakończył się 6-miesięcznem prowizorjum, zawartem przez wydawców pism i zecerów gazetowych. W czasie trwania prowizorjum toczyć się będą rokowania o dalszą umowę.

Zgon lwowskiego działacza gospodarczego

Lwów, 3. 1. (PAT). Dzisiaj zmarł tu nagle przeżywszy lat 53 właściciel jednej z poważnych firm lwowskich, wiceprezes Izby przemysłowo-handlowej i prezes Kongregacji kupieckiej ś. p. Józef Litwinowicz. Zmarły był znanym działaczem społecznym. Przez wiele lat piastował mandat w radzie miejskiej, a przez ostatnich 5 lat stał na czele klubu gospodarczego rady miejskiej.

Angola - dla Żydów niemieckich?

Londyn, 3. 1. (PAT). „Daily Herald“ donosi, że rząd portugalski gotów jest otworzyć Angolę, kolonję portugalską w zachodniej Afryce dla kolonizacji żydowskiej. W związku z tem przygotowany jest projekt stworzenia osiedli Żydów-uciekinierów z Niemiec w Angoli.

* * *

Uwaga Redakcji: W związku z powyższą wiadomością przypomnieć należy, że jeszcze w r. 1912 rząd portugalski zaproponował żydowskiej organizacji terytorjalistycznej kolonizację Żydów w Angoli. Przedstawiciele wspomnianej organizacji a to zmarły Izrael Zangwill i żyjący Jochelman uczestniczyli w konferencji, odbytej w tej sprawie w lipcu 1912 r. we Wiedniu. Naskutek uchwały tej że konferencji przeprowadził na terenie Angoli badania komitet geografów-specjalistów angielskich, i uznał kraj ten za niezdatny dla kolonizacji, a w szczególności kolonizacji żydowskiej. Pomijając trudne warunki klimatyczne, kolonizacja Angoli wymagałaby miljardowych wkładów.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBR.

Dalsza poprawa w przemyśle węglowym

Katowice, 3. 1. (K) Sytuacja w górnictwie jest coraz pomyślniejsza. Zewsząd donoszą o dalszych przyjęciach nowych robotników do pracy. Kopalnia „Pawel“ w Chebziu przyjęła 80 robotników do pracy, kopalnia „Niemcy“ w Świętochłowicach — 50 robotników, oraz kopalnia Śląsk w Chropaczowie 40 robotników.

Sosnowiec, 3. 1. (PAT). Kopalnia „Maksymiljan“ w Dąbrowie Górniczej została unieruchomiona. Straciło pracę 100 górników.

Strajk demonstracyjny

Sosnowiec, 3. 1. (K). W związku z wprowadzeniem w życie nowej ustawy scaleniowej na kopalniach, należących do Warszawskiego Towarzystwa Kopalń, wybuchł w dniu dzisiejszym strajk demonstracyjny. Strajkują kopalnie Kazimierz Juljusz i Jakób. Na kopalni Kazimierz strajk miał charakter włoski. Pierwsza zmiana zjechała rano na dół, lecz do pracy nie przystąpiła. W godzinach popołudniowych górnicy opuścili szyb. Druga zmiana wcale nie zjechała. Jutro robotnicy mają wrócić do pracy. Identyczne strajki spodziewane są również na innych kopalniach.

Międzynarodowy turniej hokejowy w Krynicy

WAEHRING (Wiedeń) — AZS (Poznań) 1:0.

Krynica, 3. 1. (PAT). W ramach VI międzynarodowego turnieju hokejowego odbyło się dzisiaj o godzinie 11.45 spotkanie drużyn „Währing“ (Wiedeń) — AZS (Poznań). Pierwsza tercja daje wynik 1:0 dla Wiedeńczyków, druga i trzecia upływają bezbramkowo, wynik końcowy 1:0 na korzyść Währingu. Warunki atmosferyczne doskonałe, pogoda mroźna, bez wiatru. Stadjon udekorowany chorągwiami o barwach narodów, biorących udział w turnieju. W pierwszej tercji gra ospała. Gracze nie są przyzwyczajeni do doskonałego lodu i nie mogą opanować łyżew, stąd wiele upadków. Gra naogół bezplanowa i chaotyczna, szczególnie ze strony AZS, który dezorjentuje Währing, stojący znacznie wyżej pod względem techniki gry. W pierwszej tercji w 9 tej minucie rada indywidualny strzał z przeboju Csangeja na rzecz Währingu. Stogowski, wytrawny bramkarz drużyny polskiej, popełnia ten błąd, że czyni częste wypady, uprzedzając strzał, i odsłania bramkę dla ataków Währinga. W czasie tej tercji daje się odczuwać brak gry zespołowej w AZS. W drużynie wiedeńskiej dobrze się spisuje obrona i napad. Druga tercja mija bezbramkowo. Poziom gry znacznie wyższy. Gracze obu drużyn panują więcej nad łyżwami skutkiem czego tempo wzrasta, jest mniej autsidów. Publiczność dopinguje AZS, zachęcając graczy do większych wysiłków w ataku. Ataki Währingu są coraz częstsze i silniejsze. Akcja przerzuca się pod bramkę AZS, lecz Stogowski dzielnie broni swej bramki przed niejednokrotnemi groźnemi strzałami przeciwników. Trzecia tercja odznacza się szaloną brawurą i wysokiem tempem gry. Po obu stronach większa planowość gry. Walka przenosi się z pola na pole, dając okazję bramkarzowi Währinga do pokazania swej klasy. W ostatniej minucie AZS stwarza niespodziewanie niebezpieczną, zdawałoby się nie do odparcia sytuację pod bramką Währinga. Dobry strzał AZS został jednak niewyzyskany przez naszych graczy z powodu doskonałej obrony bramkarza wiedeńskiego. W drużynie AZS najlepiej grali: Ludwiczak Sieliński, Warmiński, doskonały okazał się bramkarz Stogowski. z Währingu wyróżnili się: Csangej i obrońca Gludovacz, oraz bramkarz Benesseh. Sędziował dobrze p. Sachs.

Na powitanie członków Komitetu Akcyjnego i Komitetu Administracyjnego

Ubiegły rok był od wielu dziesiątek lat najsmutniejszym okresem w dziejach żydostwa, pełnym wstrząsów i nieszczęść, któreby najsilniejszy naród złamać mogły. Ostał się jednak naród żydowski, i konstruktywnym wysiłkiem w Palestynie wykazał swą siłę życiową. W trudnej i ciężkiej tej drodze i walce o prawo do życia i rozwoju z zaufaniem oddał naród żydowski kierownictwo tej walki w ręce wypróbowanych swych prowodyrów.

Dziś więc, kiedy zbierają się w Krakowie członkowie Komitetu Akcyjnego Światowej Organizacji Sjonistycznej i Komitetu Administracyjnego, Agencji Żydowskiej, by naradzić się w skupieniu nad powagą sytuacji i szukać wyjścia, towarzyszy im wytężona uwaga całego narodu i oczekiwanie na to, by z tego grona wyszły wskazania, dokąd się ma zwrócić w swej tułaczce udręczony naród.

W tem oczekiwaniu mieszczą się także życzenia owocnych obrad i wiara, że będą one początkiem intensywnej pracy i nowego pomyślniejszego okresu.

Posiedzenie członków Komitetu Akcyjnego i Komitetu Administracyjnego

z Austrji, Czechosłowacji i Polski w Krakowie.

W dniu dzisiejszym obraduje w Krakowie sesja członków Komitetu Akcyjnego Światowej Organizacji Sjonistycznej i Komitetu Administracyjnego Agencji Żydowskiej przy współudziale członka Egzekutywy A. Ż. w Londynie, kierownika departamentu politycznego prof. S. Brodetzkiego.

Posiedzenie toczy się przez cały dzień dzisiejszy w salach Stowarzyszenia „Solidarność" — „Bnej-Brith", ul. Getrudy 7. I. p.

PRZYJAZD PROF. BRODETZKIEGO

Prof. Brodetzki przyjechał do Krakowa wczoraj w godzinach popołudniowych pociągiem lwowskim. Na dworcu kolejowym witał czcigodnego gościa imieniem Organizacji Sjońskiej naszej dzielnicy p. prezes mgr. Salpeter a nadto przewodniczący Światowego Związku Ogólnych Sjonistów p. dr. Schwarzbart.

Z dworca udał się prof. Brodetzki do Hotelu Francuskiego, gdzie zamieszkał. W godzinach wieczornych prof. Brodetzki złożył wizytę posłowi drowi Thonowi. O godz. 9 wieczór odbył się w przepełnionej sali kinoteatru „Adria" odczyt prof. Brodetzkiego na temat: „Międzynarodowa sytuacja sjonizmu".

Obszerne sprawozdanie z odczytu jakoteż wywiad z prof. Brodetzkim, udzielony specjalnie „Nowemu Dziennikowi", zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Dziś, o godz. 7.30 wieczór odbędzie się w Hotelu Francuskim konferencja prasowa z udziałem prof. Brodetzkiego. Na konferencję zaproszeni zostali przedstawiciele prasy krakowskiej i zamiejscowej.

Antyżydowska eskapada „Tempo Dnia" zostaje przygwożdżona!

Kraków, 4 stycznia

W dniu wczorajszym donieśliśmy już, iż Zarząd KOZPN uchwalił na ostatniem posiedzeniu odrzucić propozycję Berlina co do rozegrania meczu Kraków—Berlin, żądając satysfakcji za zerwanie przez związek berliński zakontraktowanego już meczu Kraków—Berlin w roku 1930.

Uchwała ta odbiła się szerokiem echem w całej prasie polskiej, która zamieściła motywy związku krakowskiego, jako zupełnie zrozumiałe, bez jakichkolwiek komentarzy.

Znalazł się jednak „chlubny" wyjątek — kurjerkowe „Tempo Dnia", które z tej okazji postanowiło uknuć sensację... antyżydowską.

W dniu wczorajszym wyczytaliśmy w numerze „Tempa Dnia" m. in., co następuje:

„Opinja sportowa zaskoczona została wiadomością, że krakowski okręgowy związek piłki nożnej to zaproszenie odrzucił. Jak się dowiadujemy, kulisy tego niezwykłego faktu przedstawiają się następująco:

Posiedzenie zarządu krakowskiego okr. Związku piłki nożnej, na którem miała zapaść decyzja w sprawie meczu międzymiastowego Kraków—Berlin, odbyło się przed kilku dniami w okresie świątecznym. Z powodu świąt i licznych wyjazdów członków zarządu na sali posiedzeń znalazła się większość tych członków zarządu, którzy reprezentują społeczeństwo żydowskie. Ci przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego propozycję i zaproszenie berlińskich piłkarzy z miejsca odrzucili, nie bacząc zupełnie na dobro krakowskiego i polskiego sportu.

Podkreślić bowiem należy, że jakiekolwiek zawody z drużynami obcemi, zagranicznemi, a cóż dopiero zawody międzymiastowe i międzypaństwowe, stanowią zawsze duży atut propagandowy, już nietylko sportu polskiego, ale całego społeczeństwa. Mecz Kraków—Berlin po ostatnich zawodach Polska—Berlin byłby niezmiernie ważkim atutem propagandowym i kto wie, czy pierwszorzędny zespół Krakowa, który tak piękne zwycięstwa odniósł w Belgji, Holandji i we Francji, nie pokonałby zespołu niemieckiego, wynagradzając tego jednego utraconego przez Polskę gola w meczu międzypaństwowym z Niemcami.

O tych wszystkich niezmiernie ważkich argumentach, przemawiających za przyjęciem zaproszenia i rozegraniem meczu przez reprezentację Krakowa w Berlinie, przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego, będący w przypadkowej większości na zdekompletowanem posiedzeniu wydziału krak. okr. zw. piłki nożnej, zupełnie zapomnieli i kierując się wyłącznie swą prywatną polityką, nieopatrznie zaproszenie niemieckie odrzucili.

Opinja sportowa Krakowa zaskoczona tym faktem, słusznie przypuszcza, że pełny zarząd KZOPN poweźmie reasumpcję tej uchwały i doprowadzi do meczu Kraków—Berlin."

Cała ta wiadomość, obliczona na wywołanie taniej sensacji wśród bezkrytycznych czytelników, jest wierutnem kłamstwem. Wszystkie podane powyżej szczegóły są **tendencyjnie zmyślone** i mają na celu wywołanie w czytelniku opinji, jakoby chodziło tutaj o pewną akcję ze strony żydowskich członków Zarządu KOZPN.

Tymczasem sprawa przedstawia się następująco. Zarząd KOZPN liczy ogółem 15 członków, w tem 5 Żydów. Na posiedzeniu KOZPN w dniu 29 grudnia 1933, na którem rozpatrywana była sprawa meczu z Berlinem, znalazło się **ogółem 10 (dziesięciu) członków Zarządu.** Na posiedzeniu tem byli obecni pp. starosta dr. Wnęk, red. Statter, dr. Goldfinger, dr. Kwaśniewski, inż. Lityński, Kałuża, Delekta, Góra, Niemczykiewicz.

Podczas głosowania nad sprawą meczu Berlin-Kraków nieobecny był starosta dr. Wnęk, tak iż na sali znajdowało się ogółem 9 członków zarządu, a więc ilość przepisowa do podejmowania prawomocnych uchwał. Na liczbę 9 członków składało się trzech Żydów: pp. red. Statter, dr. Kwaśniewski i dr. Goldfinger oraz 6 Polaków pp.: inż. Lityński, Wójcik, Kałuża, Delekta, Góra i Niemczykiewicz.

W głosowaniu zapadła **jednogłośna** uchwała, odrzucająca propozycję związku berlińskiego. Głosowało za nią nietylko 3 Żydów, ale też 6 Polaków!!!

Tak wygląda cała ta sprawa w świetle faktów i prawdy. Tak została przygwożdżone demagogiczne, pełne fałszu i kłamstwa „rewelacje" „Tempa Dnia".

Rasowy obłęd

Berlin (ŻAT) W artykule noworocznym pisze minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frick, że w roku 1934 w Niemczech z całą surowością przestrzegany będzie paragraf aryjski we wszystkich dziedzinach publicznego i wewnętrznego życia Rzeszy z wyjątkiem gospodarki, gdzie stosowany będzie łagodniej. Dr Frick zapowiada też „nową ustawę o obywatelstwie, opartą na zasadach rasowych". Nasza rasowa polityka, pisze dr Frick, jest podwaliną całego narodowego socjalizmu. Istnienie naszej partji, cały nasz ruch oraz przyszłość naszego kraju zależy wyłącznie od tego, w jakiej mierze zrealizowane będą zasady rasowe.

Dr Frick stwierdza następnie, że urzędnicy państwowi, których dziadkowie mieli imiona żydowskie nie mają żadnych szans korzystania z wyjątków z paragrafu aryjskiego pomimo, że oni sami i ich rodziny nie są żydowskie. To samo dotyczy aryjczyków, którzy poślubili nie-aryjki. „Jedynie umowy międzynarodowe jak np. konwencja w sprawie Górnego Śląska może nas powstrzymać od zastosowania paragrafu aryjskiego" — pisze dr Frick.

Wkońcu minister spraw wewnętrznych oświadcza, iż rząd zabierze się wkrótce do gruntownej czystki w zawodzie lekarskim.

Przeciw Staremu Testamentowi i przeciw Chrystusowi

Berlin (ŻAT) Minister oświaty w Turyngji wydał zarządzenie, aby stary testament nie został wykluczony z programu nauczania w szkołach, lecz w toku nauczania, należy krzewić poglądy nowego testamentu natomiast nauki żydowskich proroków przedstawiać jako nauki mniejwartościowe.

Znany pisarz narodowo-socjalistyczny Willy Mohr pisze, w „Darmstädter Tageblatt", że Chrystus był Żydem, lecz „nie po to zwolniliśmy się z żydowskich kajdanów w Niemczech, aby pozostać w niewoli rytuału Żyda. Wcale nie pragniemy, aby nam sprzyjał wschodni Bóg żydowski. Państwo chrześcijańskie jest całkowitem zaprzeczeniem naszej koncepcji państwa rasowego".

Żydzi wiedeńscy wymierają

Wiedeń (ŻAT) Wydział statystyczny gminy żydowskiej w Wiedniu ogłasza nader smutne dane statystyczne o ruchu ludności żydowskiej we Wiedniu, za okres ostatnich 11 miesięcy (od stycznia do końca listopada 1933).

W ciągu tych 11 miesięcy zmarło we Wiedniu 2534 Żydów, urodziło się natomiast zaledwie 857 (w tem 445 płci męskiej).

W tym samym okresie wystąpiło z żydostwa 690 osób. W okresie sprawozdawczym odbyło się 925 ślubów oraz 306 rozwodów. — Ciężkie przesilenie gospodarcze oraz podkopanie żydowskiego życia rodzinnego spowodowały wzrost rozwodów o przeszło 30 procent.

Deficyt ludności żydowskiej we Wiedniu sięga 65 procent czyli na 100 Żydów we Wiedniu ubywa 65, przybywa zaś zaledwie 35 procent. Stopa urodzeń żydowskich w Wiedniu spadła poniżej 4 od tysiąca.

Jakób Wassermann

Wiadomość o nagłej śmierci Jakóba Wassermanna robi na nas wrażenie upiornego, wprost koszmarnego znaku przeznaczenia: zmarł w epoce rozpanoszenia się w Niemczech knuta i pałki, w epoce wyzwolenia się barbarzyństwa, pisarz, który zawsze walczył z ospałością serca, który w każdem swem dziele wprost modlił się o wolność ducha ludzkiego. Przemówiło jak gdyby przeznaczenie, oświadczając przez tę śmierć, że niema obecnie miejsca dla pisarzy tej miary, co Jakób Wassermann.

Można Wassermanna nazwać pisarzem, którego cała twórczość jest marzeniem sennem na jawie, dwie bowiem cechy charakteryzują całą jego twórczość: niewyczerpana fantazja i zmysł dla rzeczywistości. Gdy się czyta pierwsze jego dzieło, „Żydów z Zirndorfu", które się stało podwaliną jego sławy, pierwszym szczeblem jego jedynej w swym rodzaju karjery literackiej, uderza nas przedewszystkiem fantazja, która pozwala autorowi rzucać na ekran naszej wyobraźni wciąż nowe postacie, czasami dziwaczne, a zawsze niecodzienne, odcinające się jaskrawo od szarzyzny życia; podziwiać się musi jego łatwość narracji, bogaty styl, intuicyjne wyczucie słowa, które jak pies wiernie zagląda mu w oczy, by spełnić najlżejsze jego życzenie. Pierwsze też jego dzieła robią wrażenie pięknej jakiejś bajki, którą opowiada zahypnotyzowanym słuchaczom lubujący się w romantycznych historjach narrator z czasów średniowiecznych.

Ale już w „Renacie Fuchs" zaobserwować możemy drugi czynnik twórczości Wassermanna, a mianowicie świadomie kształtującą wolę, która nieokiełzaną fantazją ujmuje w cugle architektoniki, oraz ten prawdziwie żydowski zmysł dla rzeczywistości, który każe autorowi nie dowierzać fantazji. Ta gra między intelektem a fantazją występuje już całkiem wyraźnie w czołowem dziele pierwszego okresu twórczości Wassermanna, w powieści „Kasper Hauser", opowiadającej nam tragiczną niedolę znajdy, którego stulecie śmierci niedawno obchodzono. Tu już usiłuje Wassermann sobie i nam odpowiedzieć na pytanie; dlaczego bez echa przechodzi szlachetność, czemu w odmętach nienawiści ginie z trudem wywalczana dostojność ducha ludzkiego? Odpowiedź tę znajduje w oschłości serca ludzkiego, w ospałości sumienia, które się łatwo uśpić daje mirażem życia i bez walki przyjmuje rzeczywistość, chociaż wie, że jest oną okrutna i pełna obłudy.

W drugiej fazie swej twórczości podejmuje Wassermann otwartą już walkę z tą oschłością serca. Punktem szczytowym tej jego drugiej fazy jest „Christian Wahnschaffe", który nie jest świętym głupcem, idącym na pasku przeznaczenia, lecz przeciwstawia świadomie światu, jęczącemu w okowach materjalizmu, sobkostwa i tchórzliwego kompromisu, swą absolutną i bezkompromisową tęsknotę za wyzwoleniem. Nawet w groteskowo wykrzywionej twarzy mordercy dostrzega Wahnschaffe twarz arcyludzką, udręczoną przez los. „Christian Wahnschaffe pozostanie jako dokument okresu przejściowego, jako krzyk tęsknoty człowieka przedwojennego, zawieszonego między niebem swej tęsknoty a beznadziejnie smutną rzeczywistością, która silniejsza od jego woli, nie daje się przez nią kształtować.

Zdawaćby się mogło, że „Christian Wahnschaffe" stanowi słup graniczny w twórczości Wassermanna, poza który pisarz dalej już nie mógł wyjść, że wyczerpał wszystkie swe możliwości twórcze. Dręczyła go atoli jedna i ta sama myśl, serce ściskał jeden i ten sam niepokój, sumienie, w tym pisarzu żydowskim z ducha instrument najczulszy, borykało się wciąż z jednym i tym samym problemem: dlaczego człowiek szlachetny i porządny w całem tego słowa znaczeniu zgadza się na krzywdę jako jedyny i ostateczny regulatyw stosunków międzyludzkich? By na to pytanie sobie odpowiedzieć, autor wypływa na szerokie fale życia społecznego i zaczyna studjować mechanizm społeczeństwa od wewnątrz. Powstają wówczas dzieła, jak „Ulrike Woytich", „Faber", które traktować możemy jako przygotowanie do olbrzymiej symfonji cierpienia, zaczynającej się od „Sprawy Mauriziusa", poprowadzonej dalej w „Etzlu Andergaście", a niestety zdaje się przerwanej przez nagłą śmierć Wassermanna.

Źródło zła widzi Wassermann w rozdwojeniu człowieka, w jego neurotycznym strachu przed odpowiedzialnością, w ucieczce pod opiekuńcze skrzydła intelektu, w wierze w wartość magiczną głośnych haseł, w potrzebie podporządkowania się pod władzę wodza, który bierze na siebie wyzwolenie ludzkości. Tkwi w tej djagnozie pewna hypertrofja słowa, rażąca nas inflacja wartości, która doprowadziła Żydą Wassermanna do dziwnego pokrewieństwa z Ludwikiem Klagesem, tym tak modnym obecnie filozofem, dostarczającym mimowoli broni barbarzyństwu hitlerowskiemu przez podkreślanie antagonizmu między duchem, tym prarodzicem intelektualizmu, a duszą, karmiącą się fantazją. Czujemy jak gdyby lęk autora „Sprawy Mauriziusa" przed groźnym kataklizmem dziejowym, lęk, który z każdym dniem się potęguje i przybiera wreszcie postać strachu panicznego.

Ale w tym właśnie lęku tkwi głębszy podkład, przemawia tysiącami lat ugruntowane doświadczenie narodu żydowskiego, który zawsze pada ofiarą wszelkich przewrotów społecznych, który był tą oliwą, smarującą koła rydwanu historji. Mówi nam o tem wydana przed rokiem w 60-lecie urodzin Wassermanna niezwykle interesująca książka autobiograficzna „Selbstbetrachtungen". Gdy Wassermann skończył lat 50, napisał również wzruszający dokument autobiograficzny „Mein Weg als Deutscher und Jude"; w swe 60-lecie boryka się znowu z tym samym problemem, mianowicie z problemem swego żydostwa, które za wszelką cenę chciał połączyć z miłością dla narodu niemieckiego i kultury niemieckiej. Przeczytajmy w „Selbstbetrachtungen" rozdział, traktujący o żydostwie. Czytajmy więc: „Nie można zaprzeczyć, że sprawiedliwość nietylko jako idea, jako inkarnacja ludzkości, lecz też jako postulat etyczny o najwyższej i najgwałtowniejszej konieczności, stanowi moralną i prawną, polityczną i religijną podstawę żydostwa... A teraz proszę cię, byś mi towarzyszył przez chwilę we wędrówce po ostatnich dwóch tysiącach lat przeznaczenia żydowskiego. Ale pocóż mi dwa tysiąclecia, wystarczy mi jedno, pozostańmy przy ostatniem. Jestto gościniec cierpień i łez, jakiego nie było, od kiedy się notuje czyny i cierpienia człowieka... Zapomina się o tem, wykreśla się to w sobie, nic innego nie pozostaje, bo jakżeż można dalej żyć, jednostka nie chce uczestniczyć w haniebnych czynach swych współczesnych, później urodzony w czynach swych przodków; czy sto albo tysiąc albo trzysta tysięcy zginęło na stosach jako ofiary oprawców, zamiast umrzeć w swych łóżkach, nie odgrywa być może po pięciuset latach żadnej roli. Może już po dwudziestu latach o tem się zapomina; niektórzy pocieszają się wówczas tem, że ludzkości wogóle nie można pomóc i że wszelkie próby uszlachetnienia są z góry skazane na fiasko. A jednak przechowuje się te doświadczenia dziejowe w pamięci grupowej czy też plemiennej, a stanowią one historyczne i mitologiczne podłuże przeżyć... Na tę stałą konfrontację z przeszłością byli Żydzi więcej, niż każdy inny lud, narażeni, ponieważ ich cała duchowa egzystencja poruszała się zawsze między prawem a legendą. Proszę sobie uzmysłowić ten przez setki lat trwający łańcuch zbrodniczej wściekłości, bezmiłosiernego zabijania duchowego i fizycznego pohańbienia, zdradzieckich oszczerstw, systematycznych podżegań bez żadnych skrupułów sumienia, fanatycznego polowania na człowieka aż do zupełnego wyczerpania ofiary, orgji okrucieństwa i chciwości pod płaszczykiem religji z uboczną intencją usunięcia konkurencji w interesach; doprawdy tylko zwierzę, pozbawione wrażliwości, może przejść do porządku dziennego nad faktem że ta chrześcijańska Europa robi wrażenie rzezi, ociekającej krwią ludzką."

Musiałbym cały ten rozdział przetłómaczyć, byś my mieli wyobrażenie, jak tragicznie głęboko odczuwał wielki pisarz straszliwy tragizm żydostwa, pozwolę sobie zacytować jednak tylko jeden jeszcze ustęp, tak bardzo charakterystyczny dla tragedji Wassermanna: „Nie uznaje się tu żadnych wyjątków; u wszystkich narodów świata uchodzi garstka szlachetnych i dostojnych jako miernik dla wartości i istoty całości, tylko u Żydów wskazuje się na najniższych, by wyrobić sobie sąd o nich. A ogniskiem zarazy, centrum tych niecnych zabiegów są, jak przedtem, Niemcy. To boli. Ten cudowny kraj, ten niezrównany lud! Nie miałbym spokoju, gdybym nie był Żydem... ale przeznaczenie uczyniło mnie Żydem, t. j. człowiekiem, który wszystko musi rzucić na szalę, krew i duszę, życie i przeżycie, by dojść do jakiejś równowagi."

Teraz rozumiemy dopiero tragedję Jakóba Wassermanna, i nie mamy do niego żalu, że pozostał przedewszystkiem apostołem sprawiedliwości, że do żadnego politycznego obozu nie przystąpił, bo wciąż widział przed sobą biedną, udręczoną ze wszech stron osaczoną zwierzynę ludzką, o której wyzwolenie walczył, śmiało powiedzieć można, od samego zarania swej twórczości. Jakżeż szczęśliwszym od niego był Tomasz Mann, ten syn patrycjuszowskiej rodziny mieszczaństwa niemieckiego konserwatysta z urodzenia i z usposobienia, który mógł się zdobyć na ten heroiczny wysiłek, by wewnętrznie solidaryzować się ze socjalizmem jako siłą, jedynie zdolną do odrodzenia ludzkości; Jakób Wassermann, syn biednej rodziny żydowskiej, potomek narodu, którego jedyną racją egzystencji była dotychczas wciąż na nowo podejmowana próba narzucenia ludzkości idei sprawiedliwości, na taką jasną i niedwuznaczną decyzję zdobyć się nie mógł. Tomasz Mann nie miał za sobą dwóch tysięcy lat historji żydowskiej; Jakób Wassermann miał tę historję w swojej krwi, dlatego pozostał, jak go pięknie nazwano, „głosem sumienia, wołającym w pustyni ludzkości."

Żydostwo zdobyło się obecnie na inną rację swej egzystencji, którą oprzeć chce na własnej pracy na własnej ziemi; tej siły wewnętrznej nie miał Jakób Wassermann, by pójść z tem młodem żydostwem, podejmującem ostateczną próbę przekształcenia swego jestestwa i rzucającem swemu przeznaczeniu rękawicę pod nogi. Dlatego był najtragiczniejszą postacią żydostwa, skazanego na zagładę. Właśnie my tę jego tragedję najlepiej rozumiemy...

M. KANFER.

Życiorys Jakóba Wassermanna

Jakób Wassermann urodził się dnia 10 marca 1873 roku w bawarskiem mieście Fürth jako syn kupca Adolfa Wassermanna. Młodość jego nie była sielską anielską, bo matka, którą kochał wszystkiemi fibrami duszy, przedwcześnie zmarła, a ojciec jego po raz wtóry się ożenił. Ojciec jego miał kiedyś własną małą fabrykę, ale zbankrutował i został potem pośrednikiem handlowym. Był to typ Menachema Mendla, uwiecznionego przez naszego wielkiego humorystę Szaloma Alejchema, wciąż bowiem marzył o karjerze, gonił za chimerą szczęścia, które się stale od niego odwracało. Można sobie wyobrazić, jakie życie miał Jakób Wassermann wśród takich warunków rodzinnych. Ojciec jego chciał koniecznie, by syn został kupcem, ponieważ nie miał pieniędzy, by posyłać go do szkół. Młody Wassermann został naprzód robotnikiem fabrycznym, później był chłopcem do posyłek w jakiejś firmie eksportowej, a później został urzędnikiem jakiegoś agenta handlowego. W młodych już swych latach zaczął Jakób Wassermann pisać a w 15-tym roku życia napisał pierwszą swą powieść, którą ściągnęła na niego gniew rodziców, niestety powieść ta uległa zniszczeniu.

Wassermann byłby się napewno zaprzepaścił ostatecznie, gdyby nie przypadek, który zrządził, że otrzymał posadę sekretarza prywatnego u znanego pisarza Ernesta von Wollzogena. Szef zastał raz swego sekretarza pochylonego nad manuskryptem; kierując się ciekawością, zabrał mu manuskrypt i przekonał się, że jego sekretarz ma duży talent. We Wiedniu zaprzyjaźnił się z Hoffmannsthalem, a była to przyjaźń, która trwała przez całe życie. Gdy przed kilku laty umarł Hoffmansthall, Wassermann poświęcił mu wzruszające wspomnienie. Największy jednak wpływ

na Wassermanna wywarł Maurycy Heimann subtelny poeta i essayista, który był kierownikiem literackim wydawnictwa S. Fischera w Berlinie. Maurycy Heimann był już dojrzałym pisarzem i wprost ojcowską pieczołowitością otoczył olbrzymi talent młodego swego przyjaciela; jemu zawdzięcza Wassermann, że zaczął niedowierzać swej fantazji, stał się nieufnym wobec łatwości pisania i zaczął kontrolować swą fantazję intelektem.

Wassermann pierwszy swój wielki sukces uzyskał powieścią „Die Juden von Zirndorf", którą wydał w roku 1897. Potem szybko następowały po sobie powieści „Die Geschichte der jungen Renate Fuchs", „Der nie geküsste Mund", „Der Moloch", „Kaspar Hauser", „Die Masken des Erwin Reiner" i największą popularnością cieszące się dzieło „Gänsemännchen". Po wojnie napisał „Christiana Wahnschaffe", potem nastąpił tom nowel „Der Wendekreis", „Oberlins drei Stufen", „Ulrike Woytich", „Faber oder die verlorenen Jahre", „Laurin und die seinen", w której dał niejako autobiografję swego procesu rozwodowego z Julją Speyer, pierwszą swą żoną, która napisała wyczerpującą jego biografję. Drugą jego żoną została Marta Karlweiss, znana pisarka, córka również znanego wiedeńskiego autora dramatycznego. Bardzo nieprzyjemny był proces rozwodowy z pierwszą żoną, który ciągnął się przez długie lata, przyczem Julja Speyer niezadowolona z przyznanych jej alimentów wciąż żądała ich podwyższenia w miarę rosnących dochodów Wassermanna.

Ostatniemi dziełami Wassermanna są „Der Fall Mauritzius", „Etzel Andergast", „Christoph Columbus" i „Bula Matari" (biografja Stanleya). W spuściźnie pozostał niedokończony ciąg dalszy powieści o Etzlu Andergaście.

ZE SPORTU

LIGA PIŁKARSKA ANGIELSKA.

Rozgrywki o mistrzostwo ligi angielskiej przyniosły w ostatnich dniach szereg zasługujących na uwagę wyników. Na pierwszem miejscu znajduje się nadal Arsenal, o drugie walczą Derby County i Huddersfield Town, który bijąc w meczu rewanżowym najgroźniejszego konkurenta — Tottenham Hotspurs wydatnie przysunął się do czoła. Ostatnia w tabeli Chelsea uzyskała cztery punkty, które zbliżyły ją do przedostatniego w tabeli Sheffield United, niemniej jednak szanse jej na utrzymanie się w lidze są znikome.

Wyniki: Arsenal—Leeds 2:0, Birmingham—Sheffield United 1:2, Chelsea—Sunderland 4:0, Newcastle United—Everton 7:3, Huddersfield Town—Tottenham Hotspurs 2:0, Leicester City—Stoke City 3:1, Manchester City—Derby County 2:0, Middlesbrough—Blackburn Rovers 3:1, Portsmouth—Liverpool 1:0, Sheffield Wednesday—Westbromwich Albion 3:1, Wolverhampton Wanderers—Aston Villa 1:3, Birmingham—Arsenal 0:0, Chelsea—Stoke City 2:0, Derby County—Middlesbrough 2:0, Leeds United — Blackburn Rovers 4:0, Leicester City—Aston Villa 1:1, Liverpool—Wolverhampton Wanderers 1:1, Portsmouth—Newcastle United 2:0, Sheffield Wednesday—Manchester City 1:1, Sunderland—Huddersfield Town 1:1, Tottenham Hotspurs—Sheffield United 1:1, Westbromwich Albion—Everton 3:3, Blackburn Rowers—Tottenham Hotspurs 1:0, Derby County—Everton 3:0, Westbromwich Albions—Manchester City 7:2, Middlesborough—Leeds United 2:1, Newcastle United—Liverpool 9:2, Sheffield Wednesday—Aston Villa 3:3, Sunderland—Chelsea 0:0.

LIGA PIŁKARSKA SZKOCKA.

Na czele tabeli nadal znajduje się Motherwell, który po porażce z Clyde, powrócił do formy, bijąc St. Johnstone.

Wyniki: Aberdeen—Airdrieonians 4:0, Clyde—Dundee 3:0, Falkirk—Celtic 2:0, St. Mirren—Hamilton Academicals 2:1, Hearts—Ayr United 1:1, Kilmarnock—Patrick Thistle 2:0, Queens Park—Cowdenbeath 1:0, Queens of the South—Third Lanark 5:1, Glasgov Rangers—Hibernians 6:0, Motherwell—St. Johnstone 2:1.

TARNÓW—KRAKÓW W PING-PONGU 6:1.

Czwarte z rzędu międzymiastowe zawody tenisa stołowego przyniosły reprezentacji Tarnowa zdecydowane i przekonywujące zwycięstwo, stwierdzające temsamem hegemonję Tarnowa w Krakowskim Związku Tenisa Stołowego.

Wyniki były następujące: Schiff—Knopf 21:11, 21:12, Stefaniuk—Seiden 21:12, 8:21, 21:17, Gelbwachs—Brandes 21:19, 21:15, Schmidt—Frommer 21:19, 22:24, 21:12, Springer—Hochwald 1:21, 21:19, 21:17, Klein—Szumilas 21:12, 17:21, 21:18, Kamm—Szmalcbach 20:22, 21:14, 22:20.

IKP ŁÓDŹ ODWOŁUJE SIĘ. W związku z przyznaniem przez zarząd Polskiego Zw. Bokserskiego valkoveru dla Skody za niestawienie się drużyny IKP w dniu 17 bm. na mecz o drużynowe mistrzostwo Polski, zarząd IKP postanowił odwołać się do PZB o zniesienie tej nowej decyzji, a utrzymanie decyzji komisji sportowej PZB., która wyznaczyłaby nowy termin meczu ze Skodą.

KUSOCIŃSKI PRAGNIE W LUTYM ROZPOCZĄĆ TRENING. Kusociński prowadzi obecnie dalszą kuracje swego chorego kolana i wskutek polepszenia się stanu, zamierza w styczniu rozpocząć zaprawę gimnastyczną a w lutym właściwy trening biegowy, by na sezon letni być przygotowanym do startowania.

ENGNESTANGEN NADAL ZWYCIĘŻA. W Kongsbergu odbyły się zawody łyżwiarskie, w których mistrz świata Engnestangen wygrał dwa biegi, a to 500 m. w czasie 44.3 przed Groghem i 5000 m. w czasie 8:58.2 przed Stenbeckiem.

BECCALI W AMERYCE.

Włoski lekkoatleta, rekordzista świata, Beccali, w najbliższych dniach wyjeżdża na dłuższe tournee po Stanach Zjednoczonych. — Pierwszym jego startem będzie bieg w Nowym Jorku w dniu 3 lutego, poczem nastąpią dalsze starty: w Bostonie, Filadelfji, Chicago itd.

Biegacz włoski spotka się z najlepszymi zawodnikami amerykańskimi, jak: Cummingham, Bonthron, Venzke itd.

Beccali startował już w igrzyskach olimpijskich w Amsterdamie 1928 roku, nie odegrał jednak wówczas żadnej roli. W pierwszym przedbiegu na 1500 mtr. zajął on wówczas zaledwie 4 miejsce, a przedbieg ten wygrał Niemiec Wichman w czasie 4:05 sek.

W cztery lata później, na igrzyskach w Los Angeles, Beccali wygrał bieg na 1500 mtr., w czasie 3:51,2 sek., a wkrótce potem na meczu Francja—Włochy na tym samym dystansie ustanowił nowy rekord świata wynikiem 3:49 sekund.

LISTA NAJLEPSZYCH PIĘŚCIARZY ŚWIATA.

Oficjalną listę najlepszych bokserów świata ogłosiła American Box Association. Przedstawia się ona następująco: 1) Max Baer, 2) Max Schmeling, 3) Primo Carnera, 4) Loughran, 5) King Levinsky, 6) Jack Sharkey, 7) Steve Hamas, 8) Impelletierre. Zaznaczyć należy, iż przed pewnym czasem fachowe pismo bokserskie „The Ring" opublikowało swoją listę, w której Max Schmeling zajął dopiero ósme miejsce. Ten szowinistyczny zapęd pisma stał się powodem do wydania oficjalnej listy bokserskiej, która jednak również budzi zastrzeżenia. Zaznaczamy, iż żydowski pięściarz Max Baer pokonał Schmelinga, podczas gdy Carnera nie zwyciężył ani Baera, ani Schmelinga i niewiadomo kto właściwie spowodował humbuk reklamowy prasowy, uzurpujący dla Carnery niezdobyty tytuł mistrza świata. Większe już prawo do tego miałby ewentualnie Baer, dowodem autorytatywna lista Związku USA.

Film na dystans

W Londynie, w atelier prywatnem wynalazcy filmu na dystans, J. L. Baird'a, urządzono pokaz wobec ścisłego kółka zaproszonych, kilku filmów przeniesionych zapomocą tzw. oka elektrycznego z jednego z kinoteatrów londyńskich na ekran. Widzowie oglądali więc film sensacyjny pt. „Byłem szpiegiem" oraz komedję rysunkowo-dźwiękową Micky-Maus. Zarówno zdjęcia jak i dźwięki wyszły bardzo czysto i wyraźnie. J. L. Baird twierdzi jednak, że jest to dopiero pierwszy krok na tej drodze i że właściwym celem jego wynalazku jest umożliwienie każdemu oglądania filmu wyświetlanego w kinie u siebie w domu, choćby to kino było oddalone od widza o setki kilometrów.

Marjan Wieczysty prowadzi dalej...

(Z wędrówki nieszalejącego reportera)

Tytuł trochę dziwaczny, ba, nawet groźny:

„groźny, szumny, posuwisty
jak polonez gdzieś z kazamat..."

ale w istocie sprawa dość codzienna i proszę się nie lękać! Powrócimy do niej jeszcze.

Złożyło się tak jakoś, że otrzymałem bilet prasowy do Worochty i, mając za cały rynsztunek czapkę narciarską, samoczynną gwizdawkę gwiżdżącego na wszystkie sprawy ludzkie i nieodłączną towarzyszkę — fajeczkę w stylu lorda of Durham Smoke Tobacco — ruszyłem całą parą z Krakowa do Worochty. Pociąg pospieszny z Zebrzydowic spóźnił się o jakieś tam kilkadziesiąt minut, ale w okresie przedświątecznym i śnieżnym uchodzi to na sucho.

Dobrze się dzieje, że Dyrekcja P. K. P. pozwala korzystać z pociągów narciarskich zwykłym śmiertelnikom. Nie tak łatwo przerobić zjadaczy chleba w aniołów, ale widok zdrowych, wysportowanych miłośników narciarstwa, takie tete a tete z młodością, siłą, wigorem — może z autentycznego (-ej) zdechlaka (czki), bojącego (ej) się świeżego powietrza jak zarazy morowej, zrobić ciężkoatletę kategorji ciężkiej wagi, długodystansowca, Konopacką, jednem słowem pożytecznego członka (inię) rodziny policyjnej, dziennikarskiej czy kupieckiej.

O przemiłym kierowniku wycieczki, p. nacz. Szelichowskim i rozkoszach imprezy huculskiej napiszę osobno. Dziś wyrywam na chybił trafił parę zdań z notatnika nieszalejącego reportera i, państwo pozwolą, „ży powim coś trochu o Lwowi..."

Widok Lwowa wzbudził we mnie patrjotyzm lokalny przytulonego (a nie przyżenionego jeszcze) Krakowianina. Te zwały śniegu na ulicach Lwowa, nieuprzątane w czasie świąt, a po dziś dzień — piszę ten feljeton w dzień sylwestrowy — zalegające miejscami jezdnię, a tu i ówdzie chodniki, to szkandał, jak mówią w Trembowli i Tarnorudzie (w Śniatynie mówią — scandalesti). U nas inaczej, inaczej, lub prawie inaczej. Kochany Kraków! Gdyby tak można wyrwać się, niby pies z łańcucha i pognać w kierunku Wisły? I czy tam wszystko stoi na miejscu? Sukiennice? Feniks? Czy przemiła p. Anulka skończyła wreszcie arcydzieło sztuki malarskiej? Czy dopytywał się o mnie komornik? Jak to przykro, stracić kontakt z miastem, gdzie się stale żyje i ma swoje buon retiro przyrodzinne... Dolo ty moja kawalerska!

Wracam do Lwowa. Na tle brudnośnieżnem przedstawia się smutno i zalatuje bryndzą. Ma się wrażenie, że Kraków jest bogatym krewnym w porównaniu do tego chudziątka. Strasznie tu czuć kapcaństwem. Trudno mi osądzić czyja w tem wina. Opozycja mówi: rząd winien. Milutki „Kurjer Lwowski": Żydzi. Faktem jest, że wschodnia połać Małopolski przedstawia widok przygnębiający. Dużoby można o tem powiedzieć.

Redakcja nie płaci mi bajecznych honorarjów za nizanie frazesów, toteż mogę śmiało stwierdzić, że znalazłem we Lwowie dwie kuźnice nieustającej pracy, nieprzyprószonej śnieżnobrudną pokrywą kryzysu: Ossolineum i Teatry Miejskie. Dla pierwszej instytucji mam zbyt wielki respekt, bym śmiał pisać o niej po reportersku, dla drugiej mam sentyment opętanego teatromaniaka, wobec której bledną wszystkie manje i Manie. Panie i Panowie, piję zdrowie Teatru Lwowskiego! Toast przychodzi mi łatwo, ale trudniej będzie z trunkiem. Jest późna noc, a przedemną, w pokoju hotelowym, karteczka aquae fontis. (Lucus a non lucendo).

Nie znaczy to jeszcze, aby repertuar był, przynajmniej chwilowo, szczególnie mądry. Musiał ktoś zawlec tę zarazę z Krakowa. „Kleopatry" Norwida nie widziałem niestety. A to, com widział, było też — niestety. Dawno już ostrzegali mnie lekarze przed skutkami nikotynożerstwa. I omal, że nie zakończyłem zmarnotrawionego żywota na „Waterloo" Raorta. Przejąłem się tak szczerze tą „sztuką", że maluczko, a byłaby mi pękła aorta. Bujda — nie pękła! Ale grali wyśmienicie! Kochany Panie Wilamie! Mając takich artystów, może Pan grać co tydzień nawet Raorta lub Budzyńskiego. Zamierzam namówić krakowskiego mecenasa nowoczesnego teatru, Dra med. K., aby wystawił „Króla Leara" z dodatkiem girl-

Dookoła hitleryzmu

ŻYDOM W NIEMCZECH NIE WOLNO BYĆ — DŻOKEJAMI...

(K) Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało wytyczne linje dla wyścigów konnych, które się odbędą w roku bieżącym. Między innemi czytamy tam: Na przyszłość nie wolno dopuścić jako dżokejów niearyjczyków, natomiast niearyjskim właścicielom koni wyścigowych nie należy czynić żadnych trudności.

Możnaby skwitować to zarządzenie pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych uśmiechem politowania, gdyby nie było ono tak charakterystyczne dla hitleryzmu. Okazuje się jeszcze raz, że hitleryzm ma pewne względy dla bogatych Żydów, natomiast całe swe brutalne okrucieństwo okazuje Żydom biednym i pracującym. Przekonali się o tem żydowscy funkcjonarjusze i urzędnicy prywatni, którzy wyrzuceni zostali na bruk, natomiast nic złego nie stało się bogatym żydowskim bankierom i właścicielom wielkich magazynów.

REICHSWEHRA „GLEICHSCHALTOWANA".

Donieśliśmy już, że szef Reichswehry, generał Hammerstein, podał się do dymisji. — Hitler nie mógł Hammersteinowi zapomnieć tego, że w przededniu nominacji jego na kanclerza zjawił się Hammerstein u Hindenburga, by imieniem generałów Reichswehry zaprotestować przeciwko tej nominacji. Hindenburg nad tym protestem przeszedł wtedy do porządku dziennego, ale nie zgodził się na żądanie Hitlera, by udzielić Hammersteinowi dymisji. Teraz Hammerstein sam się podał do dymisji, którą Hindenburg przyjął. O tem wszystkiem zakazano pisać prasie niemieckiej; zakazano jej również pisać o osobie następcy gen. Hammersteina. W każdym razie jasnem jest, że nastąpiło ostateczne gleichschaltowanie się Reichswehry, a wszelkie nadzieje, jakie w pewnych kołach łączono jeszcze z rzekomą samodzielnością Reichswehry, teraz ostatecznie się rozwiały.

HITLERYZM WOBEC EINSTEINA

Einstein jest, jak wiadomo, obywatelem szwajcarskim. Gdy został powołany na uniwersytet berliński, nakłonił go Rathenau do przyjęcia obywatelstwa niemieckiego. Einstein był jednak na tyle ostrożny, że nie zrezygnował z obywatelstwa szwajcarskiego. dy potem w Niemczech „wybuchł" hitleryzm, Einstein oficjalnie zawiadomił rząd Rzeszy, iż rezygnuje z obywatelstwa niemieckiego. Rząd niemiecki tego oświadczenia nie przyjął do wiadomości. Teraz dopiero dowiadujemy się, dlaczego to się stało: oto barbarzyńcy zajęli zdeponowany w bankach niemieckich majątek Einsteina, wynoszący 60.000 marek, skonfiskowali willę Einsteina, przeprowadzili tam rewizję, rzekomo za dokumentami zdrady Einsteina przy tej sposobności zniszczyli manuskrypty wielkiego uczonego. Dla tych właśnie celów musiał Einstein pozostać obywatelem niemieckim...

KARDYNAŁ FAULHABER PRZECIW POGAŃSTWU GERMAŃSKIEMU

W ub. niedzielę wygłosił kardynał Faulhaber w kościele św. Michała w Monachjum kazanie, które ściągnęło znowu tak liczne tłumy publiczności, że policja musiała kościół otoczyć gęstym kordonem. Kardynał wygłosił kazanie na temat chrześcijaństwa i jego stosunku do tzw. religji nordyjskiej. Kardynał wywodził: W ludzie niemieckim rozwinęły teraz pewne elementy niezwykle żywą działalność, by obok obu w Niemczech istniejących kościołów chrześcijańskich zainaugurować jeszcze religję nordyjsko-germańską, dla której wymaga się zupełnego równouprawnienia z chrześcijaństwem. Lud niemiecki albo pozostanie chrześcijańskim, albo wogóle przestanie istnieć. Powrót do germańskiego pogaństwa byłby początkiem końca ludu niemieckiego; świat germański dopiero z przyjęciem chrześcijaństwa stał się narodem kulturalnym.

W kwestji rasizmu zajął kardynał Faulhaber stanowisko bardzo zdecydowane, piętnując wszelką nienawiść przeciwko innym ludom, oraz podkreślając jeszcze raz konieczność utrzymania w szkołach Starego Testamentu, którego dzieje starogermańskie zastąpić nie mogą.

CO BĘDZIE Z TORGLEREM I BUŁGARAMI?

Berliński korespondent „Daily Express" rozmawiał z panią Torgler i dowiedział się od niej, że mąż jej, który obecnie znajduje się w lioskiem więzieniu policyjnem, ma być przeniesiony do obozu koncentracyjnego. Żona Torglera podejmuje wszelkie kroki, by jaknajprędzej jej męża wypuszczono na wolność.

Do Berlina przybyli z ramienia angielskiego komitetu pomocy dla ofiar niemieckiego faszyzmu Ivor Montague oraz pani Dorothy Woodman i czeski adwokat Sekanina, by interwenjować w sprawie wypuszczenia na wolność Torglera i trzech Bułgarów. Ivor Montague oświadczył przedstawicielom prasy angielskiej, iż jego interwencja narazie była bezskuteczna.

Francuska Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela zwołała masowy wiec w Paryżu, na którym przyjęto rezolucję, domagającą się wypuszczenia na wolność Torglera i towarzyszy oraz zezwolenia im na opuszczenie granic Niemiec.

Okrutne znęcanie się nad więźniami żydowskimi

Londyn (ZAT) „Manchester Guardian" omawia w specjalnej korespondencji stosunki panujące w obozie koncentracyjnym w Brandenburgu. Opis opiera się na relacji jednego z internowanych w tym obozie, który został niedawno zwolniony.

W Brandenburgu — donosi informator „Manchester Guardian" — przebywa 20 internowanych Żydów. Traktuje się ich ze szczególnem okrucieństwem, zmuszając żydowskich internowanych do wykonywania najgorszych prac. W jednym z oddziałów obozu jest 6 Żydów, którzy nie otrzymują normalnego pożywienia, lecz rzuca się im resztki jadła, które pozostają po innych. Owym 6-ciu więźniom nie daje się też ani noża ani widelca do jedzenia. Zmusza się internowanych, aby jeden bił drugiego. Jednym z najbardziej ulubionych sposobów znęcania się jest praktyka, która polega na tem, że jeden szturmowiec bije więźniów za to, że jeszcze nie śpią, zaraz potem drugi bije ich za to, że zbyt wcześnie się spać położyli.

sów, jazzbandu i 3 małp na trapezie.

Widzę, że feljeton robi się nudny, więc powiem to, co mam naprawdę na sercu: dwa spotkania we Lwowie.

1. Na akademickiej spotykam młodego malarza lwowskiego, znanego mi z Krakowa. Poczęstował mnie (ki djabeł?) tak jakoś wyniośle, że myślałem, jakoby wygrał 100 zł. na loterji klasowej Wieczorem rozmawiam ze znajomą panią i mówię: Wie pani, niektórzy malarze, a może nietylko niektórzy, szczególnie młodzież, uważają się za Tycjanów na dwóch nogach. Pani pyta: Jak to rozumieć? Odpowiadam: a bo prawdziwy Tycjan „był tylko pies" w porównaniu do nich...

2. Nadstrzępiony nieco plakat frywa sobie swywolnie, przylepiony półpłachtą do muru. Co? Czy dobrze widzę? Obstępuj i czytam:

MARJAN WIECZYSTY
mistrz sztuki choreograficznej
członek honorowy i t. d...
PROWADZI DALEJ
Szkołę tańców

p. A. z Werndlów de Lebenstein Szpineterowej.

Zapewniam Was ludzie cierpiący na śledzionę, na brak humoru, histerję, zaparcie, kiepską ciągliwość pieców zimową porą, jednem słowem przśledzenie przez los: warto pojechać do Lwowa, aby przeczytać ten plakat i nauczyć się tańców nowoczesnych. Mają tu wszystkie na składzie. Co wczoraj tańczono nad Sekwaną, tańczy się dziś nad Pełtwią. Tempo!

JAKOB LEWITTES.



CZWARTEK, 4. STYCZNIA.

Kraków (312,8) 7—8 Audycja poranna, 11,40 Przegląd prasy, 11,50 Wiadomości bieżące, 11,57 Sygnał czasu, hejnał. 12,05 Muzyka salonowa, — W przerwie: dziennik południowy, wiadomości meteorologiczne, 15,25 Wiadomości eksportowe i gospodarcze, 15,40 Płyty, 16,40 Odczyt dla pań: „Przed karnawałem" — p. J. Klewnarska, 16,55 Recital fortepianowy Edwarda Steinbergera, w progr. utwory współcz. kompoz. hiszpańskich, 17,50 Płyty, 18 „Co o sporcie młodzieży myślą władze szkolne?" — p. M. Krawczyk, 18,20 Słuchowisko: „Jutrznia mazurska na gody" wg. K. Małłka, 19,05 „Skrzynka pocztowa" — inż. Broniewski, 19,20 Rozmaitości, 19,25 Odczyt aktualny, 19,40 Wiadomości sportowe, dziennik wieczorny, 20 Muzyka lekka, dyr. Nawrot, A. Rudnicka (piosenki). W przerwie o 21 Skrzynka pocztowo- techniczna w opr. W. Frenkla, 22 Płyty, 22.15—23.30 Muzyka taneczna, — o 23 wiadomości meteorologiczne i policyjne.

Warszawa (1411,8) 7—11,50 p. Kraków, 11,50 Z życia artyst. stolicy, 11.57—17.50 p. Kraków, 17.50 Nowiny rolnicze, 18—19.05 p. Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,20—23,30 p. Kraków.

Katowice (408,7) 7—19,05 p. Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,10 Feljeton sportowy — M. Mikuła, 19,25—21 p. Kraków, 21 Prof. St. Ligoń odpowiada na listy, 21,15—23,30 p. Kraków.

Lwów (380,7) 7—16 p. Kraków, 16 Zagadki muzyczne, 16,15 Płyty, 16,55—19 p. Kraków, 19 „Aktualne sprawy kobiece" — dr. B. Zułotyńska, 19,12 Rozmaitości, 19,25—23,35 p. Kraków, 23,05 Retransm. ze stacji zagran.

Wiedeń (517,2) 12 Koncert popularny, dyr. Holzer, 17,15 Koncert solistów, 18,30 „Obrazki z Gran Chaco" — inż. Becker, 19 Koncert utworów K. Weinbergera, 20 Radjofeljeton, 20,45 Koncert ork. Opery Ludowej, dyr. Auderleth.

Paryż (1725) 13,30 Muzyka dla dzieci, 21 „Hans le joueur de flute" — operetka Ludwika Gaune.

—oOo—

Adwokat krakowski nie chce zastępować przed sądem konsulatu Trzeciej Rzeszy

Jakie stanowisko zajmie Rada adwokacka?

Kraków, 4 stycznia

Ciekawą sprawę, stanowiącą żywy oddźwięk stosunków, jakie zapanowały w Trzeciej Rzeszy, będzie miała do rozstrzygnięcia krakowska Rada adwokacka. Adwokat krakowski Dr. Milan Markowicz, ustanowiony zastępcą z urzędu w sprawie małoletniej obywatelki niemieckiej przeciw żołnierzowi 20 p. p. o ojcostwo i alimenta, zwrócił się do Rady adwokackiej z prośbą o zwolnienie go od obowiązku zastępowania tejże. W prośbie adw. Dra Markowicza, stanowiącej nader ciekawy dokument, czytamy m. in.:

„Dekretem R. A. z dnia 14. XII 1933. ustanowiony zostałem zastępcą ex offo w sprawie powódki Ingeborgi J. w Oppeln przeciw Ryszardowi Sz. w Krakowie, 20 p. p. o ojcostwo i alimenta. Nominacji powyższej przyjąć nie mogę **z przyczyn zasadniczych.** Pozew sporządzony i wniesiony został przez Urząd niemiecki, tzw. Fürsorgeamt jako ustawowego zastępcę małoletniej powódki. Wniosek zaś o ustanowienie adwokata prawem ubogich złożony został tut. Sądowi przez Konsulat niemiecki w Krakowie. Bezpośrednim moim mandatem, działającym w odnośnej sprawie na zasadzie tytułu prawno-publicznego, jest zatem Konsulat niemiecki. „Zasadniczo uważa się, że cały obszar konsularny jest niejako dalszym ciągiem terytorjum danego państwa pod względem jurysdykcyjnym“ — opinja prof. Juljana Makowskiego, zawarta w dziele „Prawo międzynarodowe“ na str. 312. Do kapitalnych obowiązków pełnomocnika, bez względu na genezę i formę zawiązania stosunku mandatowego należy zabiegliwość, „pilność i rzetelność“ w sprawowaniu zleconych czynności. **Wykonywanie funkcji zastępcy ex offo w sprawie, w której zastępcą strony ustawowym jest organ rządu hitlerowskiego, jest dla mnie niemożliwem z uwagi na wysoki stopień afektywnego negatywnego nastawienia i moralnego oburzenia, przeciw barbarzyńskim poczynaniom hitlerowszczyzny u mnie istniejącego.** — Jesteśmy wszyscy świadkami z oddali — bezprzykładnego w historji nawrotu średniowiecza u naszego sąsiada od Zachodu, deptania praw ludzkich i boskich, metodycznej eksterminacji t. zw. obcorasowych i politycznie nieprawomyślnych elementów, obozów koncentracyjnych, z aparatem zorganizowanego cynicznego gwałtu, tępienia prawie wszystkich nauki, kultury i sztuki „legalnie“ uprawianych rugów z urzędów i zawodów wolnych; przyczem — w ostatnio wymienionym kierunku — szczególny refleks potępienia i bodaj platoński odruch solidarności wywołuje u mnie „gleichszaltunek“ adwokatów, od możności wykonywania zawodu brutalnie pędzonych i w otchłań nędzy dla marej fikcji, psychozą rasową rzuconych. **Konsulat rządu, który u siebie w domu wykluczył od zastępstw z urzędu adwokatów, stygmatyzowanych brakiem atestu „czystej i wyższej“ rasy od x pokoleń, jako niegodnych tej funkcji publicznej, nie ma mojem zdaniem prawa do żądania od Sądu obcego a cywilizowanego państwa, drogą konwencyjnej ochrony prawnej przydziału adwokata oficjalnego.** Powoływanie się na konwencje i prawno-międzynarodową pomoc tam, gdzie to hitlerji jest wygodnem, a deptanie zasad prawa i słuszności we wszystkich dziedzinach życia wewnętrznego — jest wprawdzie typowem dla tych rycerzy z pod znaku pięści i połamanego symbolu miłości bliźniego (czyt. swastyki); niemniej świadomość prawdziwego oblicza psychicznego mego mandanta i aktualna egzystencja przeżywanych objawów teroru hitlerowskiego — w związku z intensywną reakcją u mnie we formie oburzenia pogardy i potępienia **nie pozwalają mi na objektywne i szczere zajęcie się sprawą obywatelki z Hitlelandu, przez hitlerowski konsulat via Sąd polski mi zleconą.**

Małą próbkę swastycznej mentalności dostarczył wspomniany konsulat już in initio: **Skargę, sporządzoną w języku niemieckim, przekazał bez dołączenia tłumaczenia Sądowi polskiemu do rozpatrzenia, naruszając konwencję o ochronie prawnym** z 5/III 1924 (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 217 ex 926). Sędzia przez niedopatrzenie nie odrzucił tego pisma procesowego; jako zastępca powódki nie mógłbym tutaj ingerować i tamować biegu procesu, choć jako obywatel polski odczuwam opisany sposób wdrożenia sporu przed polskim Sądem, jako godzący w prestige naszego Państwa i zasady uczciwego międzypaństwowego obrotu prawnego.

Nie wchodząc w merytoryczną ewent. słuszność żądania skargi, zmuszony jestem z wyż dstawionych powyżej powodów uchylić się od wykonania mandatu, którego inicjatorem i ojcem jest konsulat rządu notorycznego bezprawia i gwałtu. Nie mogę pogodzić ze sumieniem, aby w procesie tym współdziałać, jako rzecznik strony, pozostającej pod protekcją rasistyczno-eksterminacyjnego i antycywilizacyjnego rządu“.

Sędzia, prowadzący rozprawę, przychylił się do wniosku adw. Dra Markowicza o odroczenie rozprawy aż do załatwienia merytorycznego powyższego podania o zwolnienie przez Radę adwokacką.

Z Zrzeszenia Żydowskich Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy w Krakowie

Kraków, 4 stycznia.

Onegdaj odbyło się w Żyd. Domu Akadem. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Zrzeszenia Żyd. Art. Mal. i Rzeźb. Zebranie otworzył prezes Zrzeszenia art. mal. L. Schenker, poczem prof. I. Mueller zilustrował prace Zrzeszenia w roku 1933.

Zrzeszenie skupiło w roku tym 40 artystów plastyków z różnych miast Polski. Urządziło 8 wystaw, na których wystawiło około 40 artystów, osiągając duży sukces materjalny i moralny. Wśród wystaw odbyły się: wystawa pamiątkowa śp. Samuela Hirszenberga w 25-letnią rocznicę śmierci, wystawy pośmiertne błp. Adolfa Messera i błp. Zygmunta Nadla, oraz wystawy jubileuszowe Artura Markowicza i Abrahama Neumana. Poza granicami państwa odbyły się wystawy w Holandji w Amsterdamie, Roterdamie i Hadze. Ogólna suma uzyskana ze sprzedaży eksponatów przez artystów w roku sprawozdawczym wynosi około 80 000 zł. Wiele eksponatów zakupiły bardzo poważne instytucje, jak Stow. Bnej Brith. Między innymi także Muzeum Narodowe w Krakowie zakupiło 6 eksponatów a to obrazy E. Mandelbauma, N. Nadla, J. Sperlinżanki, L. Schinagla, M. Waldmana i rzeźbę M. Schwannenfelda. Zrzeszenie urządziło około 20 odczytów i wieczorów dyskusyjnych o różnych zagadnieniach sztuki, wydało pocztówki z reprodukcją obrazu art. J. Czaja. Zapoczątkowało akcję stworzenia Muzeum Żydowskiego w Krakowie i uzyskało przyrzeczenie Prezydenta **Miasta na oddanie lokalu na pomieszczenie** Muzeum w Starym Ratuszu na Wolnicy. Zrzeszenie zapoczątkowało akcję stworzenia Syndykatu Zrzeszeń Żydowskich Plastyków w Polsce, rozpoczęło wydawanie czasopisma „Sztuka i Życie Współczesne“, oraz rozlosowało w ostatnim roku 30 obrazów jako bezpłatne premje pomiędzy członków wspierających.

Z prac przygotowawczych około wydania czasopisma złożył sprawozdanie w imieniu kolegjum redakcyjnego p. Norbert Nadel, zapowiadając ukazanie się numeru w pierwszych dniach stycznia.

Po sprawozdaniu z działalności odczytał w imieniu Komisji Kontrolującej p. dyr. Wł. Molkner następujące oświadczenie: Komisja Kontrolująca zbadała przedłożoną jej księgę kasową za czas od dnia 19 marca do 30 grudnia 1933 r. i porównała z alegatami przychodowemi i rozchodowemi i stwierdziła zgodność tychże. **Komisja Kontrolująca stwierdza, że odnośne księgi prowadzone są wzorowo, jasno i przejrzyście i zasługują na pełne zaufanie.** Wobec powyższego stawia Komisja Kontrolująca wniosek o udzielenie absolutorjum z czynności kasowych za wyżej podany okres. Komisja Kontrolująca nie mogła zbadać ksiąg kasowych za okres przed dniem 19 marca 1933 r., ponieważ takowe nie zostały mimo wezwania przez uprzedniego skarbnika p. art. mal. Szymona Müllera, złożone do kontroli.

Wniosek Komisji Kontrolującej został przyjęty jednogłośnie.

W ożywionej dyskusji przemawiali pp. Dr. H. Aple, Dr. D. Beseo, Dr. T. Molkner, Dyr. W. Molkner, oraz członkowie zwyczajni Zrzeszenia. Wybrano w wyniku dyskusji komisję regulaminową, oraz przyjęto następujące wnioski, zgłoszone przez p. Dra T. Molknera. Walne Zgromadzenie **wyraża Zarządowi podziękowanie za jego owocną** i szeroką działalność; Walne Zgromadzenie wyraża Zarządowi podziękowanie za starania do niedopuszczenia do rozbicia placówki artystycznej w Krakowie; Walne Zgromadzenie wyraża zdziwienie pod adresem Gminy Żydowskiej za popieranie rozbicia wśród artystów żydowskich. Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes Zrzeszenia art. mal. Leo Schenker zamknął Walne Zgromadzenie, wyrażając serdeczne podziękowanie za okazanie wielkiej życzliwości wszystkim członkom Komisji Kontrolującej Zrzeszenia.

REWJA W „BAGATELI“

„Wiwat Nowy Rok!“

Miły zespół rewjowy, który rozbił swe namioty w „Bagateli“, nie ma określonej fizjognomji, powstał bowiem pod znakiem przypadku. Przypadkowo bowiem takie a nie inne siły zjechały do Krakowa, dlatego premjery jednemu tylko służą celowi: zabawie publiczności.

A ze zadania tego wesoła brać aktorska doskonale się wywiązuje. A więc p. Carhero odśpiewała tym razem swym pięknym głosem kilka sentymentalnych piosenek, a doskonała para taneczna p. Soboltówna i Wojnar zachwycają publiczność swemi wspaniałemi ewolucjami tanecznemi; gorąco zwłaszcza oklaskiwano tango „Irena“. Do łez rozśmieszył kochaną publiczkę sylwestrową jej ulubieniec p. Sempoliński w numerze „Pół kobiety, pół mężczyzny“. Ze skeczów wymienić należy dwa, nader udaną całość tworzące obrazy, mianowicie „Noc poślubną przed stu laty i dziś“ we wykonaniu p. Kozłowskiej i p. Sempolińskiego, oraz „Zabawę Sylwestrową z epoki biedermeyerowskiej“ we wykonaniu całego zespołu. P. Sokołowska z werwą odśpiewała kilka piosenek, z których publiczności najbardziej się podobała piosenka „Dzisiaj z tobą się napiję“.

Nieświetnie natomiast reprezentuje się conferencierka, a bardzo nikły jest element satyry politycznej, której p. Sempoliński zdaje się świadomie unikać. Widocznie chciał Nowy Rok przywitać tylko flaszką wina i tangiem sentymentalnem. Może tak i lepiej..

Ir-Ku.

—o§o—

Z SALI BOLOŃSKIEGO

Leo Fuks

Przyznaję się, że musiałem przezwyciężyć pewien opór wewnętrzny, by pójść na występ Fuksa, obawiałem się bowiem, że młody i niezwykle utalentowany ten artysta już się doszczętnie zmanierował. Okazało się atoli, że obawy moje były niesłuszne, bo p. Fuks **pogłębił swe możliwości artystyczne,** nie zmieniając ich zasadniczego charakteru. A więc doskonałym jest w swych parodjach; świetnie zwłaszcza podchwycił Dymszę, którego łudząco podobną do oryginału dał nam karykaturę. Nie brak też w repertuarze Fuksa tych jego charakterystycznych łamańców, ale i widzowie sentymentalni mieli też swoją satysfakcję, wiadomą bowiem jest rzeczą, że Fuks lubuje się w smutnej, owianej melancholją piosence. Jedną tylko zaprodukował nam Fuks piosenkę żydowską, a doprawdy żałować można, że to dziecko żydowskiej rodziny aktorskiej tak po macoszemu traktuje żydowską piosenkę ludową.

Znajdujemy w repertuarze Fuksa jedną piosenkę pt. „Weź mnie na wychowanie“, w której artysta zwraca się do publiczności, głównie do płci pięknej, z prośbą by go adoptowano. Mieści się w tej piosence mimowoli pewien tragizm, szczerze bowiem życzyć należy sympatycznemu artyście, by znalazł się reżyser, któryby ustrzegł wielki jego talent od nieodzownej manjery. Fuksowi brak reżysera i autorów, którzyby dla niego pisali odpowiednie teksty. Narazie pozostał jeszcze wciąż — cudownem dzieckiem.

Moassi.

Najdroższy egzemplarz pisma codziennego

Instytut im. Marksa—Lenina w Moskwie nabył do swoich zbiorów za sumę 2 miljonów złotych jeden z czterech jeszcze istniejących i dobrze zachowanych egzemplarzy angielskiego „Times'a“ z r. 1789. „Times“ zaczął wychodzić w r. 1785, w r. 1788 otrzymał swoją obecną nazwę, a od r. 1922 pozostawał własnością lorda Northcliffe'a. Obecnie należy on do rodziny Walterów i Astorów. Cena, którą zapłacił instytut moskiewski za egzemplarz „Times'a“ z 18-go wieku jest najwyższa, jaką kiedykolwiek osiągnęło pismo codzienne.

Konsolidacja ogólnego sjonizmu w Warszawie

(Korespondencja własna).

Warszawa, 2 stycznia

Na odbytej w dniach 30. XII. 1933 — 2. I. 1934 VI Konferencji Sjonistów Warszawskich doszło do daleko idącego porozumienia pomiędzy [illegible] reprezentowanemi w C. K. a frakcją „Et Libnot“. Na konferencję przybył przywódca tego odłamu dr. Gotlieb i w dwugodzinnem przeszło przemówieniu scharakteryzował różnice ideologiczne i powody, które od r. 1930 uniemożliwiały grupie jego bronie czynnego udziału w pracy stronnictwa. Po wyczerpującej i na wysokim poziomie utrzymanej dyskusji ideologicznej doszło do uroczystego proklamowania zgody wewnętrznej w Organizacji Sjonistycznej w obliczu poważnej sytuacji zewnętrznej.

Wyrazem konsolidacji było uchwalenie uzgodnionych rezolucyj politycznych, wzywających ogół sjonistyczny do walki przeciw ograniczaniu „aliji“ pod kierownictwem władz Światowej Organizacji Sjonistycznej oraz domagających się rozszerzenia koalicji popierającej Egzekutywę. Do nowoobranego Komitetu Miejskiego weszli również przedstawiciele „Et-Libnotu“.

Referat o sytuacji politycznej Żydów w Polsce wygłosił adw. A. Hartglas, zaznaczając na wstępie, że położenie gospodarcze znacznie się pogorszyło, a Żydzi zdobyli pełne „równouprawnienie“ w o[illegible] kryzysie gospodarczym. System podat[illegible] cały ciężar którego spoczywa na barkach Żydów, nie uległ reformie. Jeśli idzie o prawo Żydów do zajmowania stanowisk państwowych, to jedynie na placówkach zagranicznych przyjęło kilku Żydów. Do pracy fizycznej w instytucjach państwowych i komunalnych natomiast Żydzi nie są nadal przyjmowani.

Wprawdzie na terenie międzynarodowym stosunek Rządu do Żydów jest przychylny, jednakże w kraju stronnictwo rządowe niejednokrotnie czyni odchylenia antysemickie. Tak np. zjazd gospodarczy B. B. na Pomorzu proklamował bojkot gospodarczy, a hasła tego rodzaju znalazły się również ostatnio w ulotkach B. B. w czasie wyborów samorządowych w Krakowie. Wogóle utrwala się w społeczeństwie polskiem przekonanie, że Żydzi nie mają prawa decydowania w sprawach własnych, co jest to zasługą żydowskich organizacyj gospodarczych. Korupcja moralna i demoralizacja zapanowały już nie tylko nad stronnictwami niesjonistycznemi, lecz ogarnęły też niektóre koła sjonistów. Zwłaszcza ci sjoniści, którzy w stosunku do Anglji propagują bojowość, w polityce krajowej wykazują krańcową ugodowość.

Dotychczasowe podstawy polityki żydowskiej, a więc opinja światowego żydostwa i sojusz z mniejszościami narodowemi załamały się. Również na opozycji polskiej nie możemy się oprzeć. W tych warunkach politykę żydowską oprzeć należy na **urzeczywistnieniu jednolitego frontu żydowskiego, którego podstawą będzie skonsolidowanie ruchu sjonistycznego.**

Po wysłuchaniu referatu ławnika inż. Koernera o działalności w samorządzie stołecznym, konferencja uchwaliła w sprawie wyborów do rady miejskiej z uznaniem za koncepcję platformę C. K., tj. **stworzenia bloku ogólnożydowskiego**, który wystawi żydowskie listy we wszystkich okręgach zamieszkałych przez Żydów.

n.

SPRAWY SPOŁECZNE

Zjazd krajowy związków żyd. urzędników prywatnych we Lwowie

Związek Zawodowy Żydowskich Pracowników Umysłowych w Krakowie Plac WW. Świętych 8 komunikuje nam:

W dniach 3 i 4 lutego br. odbędzie się we Lwowie I. Zjazd Krajowy Związków Żydowskich Urzędników Prywatnych z całej Polski. Zjazd ten ma zająć zdecydowane stanowisko wobec ostatnich, krzywdzących szerokie rzesze pracowników umysłowych, zmian w ustawodawstwie socjalnem i ubezpieczeniach społecznych i ma doprowadzić do stworzenia Centrali Zrzeszeń Pracowników Umysłowych w Polsce celem ujęcia w jednolite formy organizacyjne i skoordynowania zamierzonej na najbliższe miesiące szerokiej akcji zawodowej.

W związku ze Zjazdem podjęte zostanie w najbliższych dniach wydawnictwo miesięcznika urzędniczego pn. „Głos Pracownika“, mającego być trybuną dla bolączek żydowskiego urzędnika prywatnego.

Związek Zawodowy Żydowskich Pracowników Umysłowych w Krakowie zwraca się z gorącym apelem do żydowskich urzędników prywatnych tych miejscowości Zachodniej Małopolski, w których dotychczas jeszcze niema oddziałów Związku — o zgłaszanie akcesu do powyższego Zjazdu i tworzenie w tych miejscowościach Komitetów zjazdowych oraz komunikowanie się ze Związkiem

Gen. O'Duffy przed sądem

Dublin, 2. I. (PAT). Celem uniknięcia konfliktu z sądem najwyższym, który stoi na stanowisku, że sprawa gen. O'Duffy nie należy do kompetencyj trybunału wojskowego, trybunał ten przed którym stawał dzisiaj oskarżony, postanowił zgodnie z wnioskiem prokuratora odroczyć proces do otrzymania nowych instrukcyj.

O'Duffy ubrany w niebieską koszulę faszystów irlandzkich oświadczył, że zamierza prowadzić w dalszym ciągu kampanję polityczną. Wielkie tłumy publiczności zgromadzone przed gmachem sądowym **urządziły wychodzącemu O'Duffy owacje.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nowelizacja dekretu o izbach przemysłowo-handlowych

Na ostatniem posiedzeniu Rada Ministrów uchwaliła m. in. przedłożyć ciałom ustawodawczym projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1927 r. o Izbach przemysłowo-handl.

Projektowane zmiany dotyczą 3 spraw: 1) prawnej organizacji Związku Izb, 2) podstaw do zwiększenia, w razie potrzeby, funduszów Izb przemysłowo-handlowych, 3) uprawnienia nowo powstałych zrzeszeń gospodarczych przy wyborach do Izb.

Związek Izb przemysłowo-handlowych istnieje już obecnie, chociaż brak jest dotychczas odnośnych przepisów ustawowych. Działalność jednak tego Związku nie może mieć cech trwałości i napotyka na pewne trudności w stosunkach z władzami i instytucjami państwowemi, właśnie ze względu na brak odpowiedniej podstawy prawnej. Tę właśnie podstawę prawną istnienia oraz ramy działalności zakreśla dla Związku Izb projektowana ustawa.

Według projektu, wszystkie bez wyjątku izby przemysłowo-handlowe wchodzą w skład Związku, żadna z Izb nie będzie mogła według swego uznania wystąpić ze Związku. Nadanie osobowości prawnej umożliwi Związkowi zaciąganie zobowiązań i nabywanie praw majątkowych. Głównem zadaniem Związku będzie koordynacja pracy Izb przy opinjowaniu przez nie projektów rządowych, dotyczących spraw gospodarczych. Szczegóły organizacji Związku będzie zawierać statut.

Ustawa o państwowym podatku przemysłowym przewiduje na rzecz Izb 15 proc. dodatku do ceny świadectw przemysłowych. Jest to główne źródło dochodu Izb. W ostatnich latach zaznaczyło się jednak znaczne obniżenie pochodzących stąd wpływów. Równowaga budżetów niektórych Izb została temsamem poważnie zagrożona. Ponieważ ponadto może przypaść Izbom w udziale finansowanie lub udział w finansowaniu niezbędnych dla rozwoju życia gospodarczego inwestycyj, zachodzi potrzeba stworzenia możliwości podniesienia w pewnym stopniu dochodów Izb. Projektowany przepis noweli czyni temu zadość, przewidując prawo Ministra Przemysłu i Handlu w szczególnie uzasadnionych przypadkach do ustalenia dodatku na rzecz Izb ponad 15 proc. nie wyżej jednak 20 proc. ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, nabywanych w okręgu odnośnej Izby.

Wreszcie w związku z zamierzoną reorganizacją zrzeszeń przemysłowych, projektowana nowela zawiesza do końca 1935 r. postanowienie dekretu o Izbach przemysłowo-handlowych, wymagające przynajmniej trzyletniego istnienia odnośnego zrzeszenia gospodarczego, aby mieć prawo wyboru członków do Izby przemysłowo-handlowej.

Dywidenda Banku Polskiego wyniesie 8 procent

W dniu 18 bm. zbierze się rada Banku Polskiego celem ustalenia wysokości dywidendy od akcyj B. P. za rok 1933. Dywidenda ta ma wynosić 8 procent.

Ordynacja wyborcza do Izb rzemieślniczych

W wykonaniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z października 1933 r. o Izbach rzemieślniczych, Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało projekt rozporządzenia o ordynacji wyborczej do tychże Izb oraz projekt instrukcji w sprawie podziału mandatów radców Izb rzemieślniczych i ich zastępców między poszczególne rodzaje rzemiosła. Rozporządzenie o ordynacji wyborczej zostanie niebawem ogłoszone w Dzienniku Ustaw, instrukcja zaś ma być opublikowana w Monitorze Polskim.

W najbliższym czasie, po ogłoszeniu ordynacji, mają być rozpisane wybory do Izb rzemieślniczych. Wybory radców Izby rzemieślniczej oraz ich zastępców będą przeprowadzone listami kandydatów, reprezentujących zawodowe interesy **rzemiosła, w kolejności największej liczby przedstawicieli** poszczególnych rodzajów wykonywanego rzemiosła w każdym obwodzie wyborczym okręgu Izby rzemieślniczej. Obwody wyborcze będą obejmowały obszar jednego do sześciu powiatów, a w m. st. Warszawie obszar jednego do sześciu komisarjatów policji państwowej.

Scalony podatek obrotowy od zapałek

Rozporządzeniem ministra skarbu Dz. U. Nr. 105 poz. 798, wprowadzony został od dnia 1 stycznia br. scalony podatek obrotowy od zapałek w wysokości 25 złotych od 1 miljona zapałek. Do scalonego podatku obrotowego dolicza się 10-procentowy dodatek oraz dodatek na rzecz związków komunalnych w wysokości 1/4 części scalonego podatku. Scalony podatek wpłacać będzie skarbowi spółka, dzierżawiąca monopol zapałczany w Polsce. Spółka upoważniona jest do doliczenia do ceny sprzedażnej zapałek scalonego podatku z tem, że nie może to spowodować zwyżki ceny zapałek przy sprzedaży detalicznej. Od dnia 1 bm. przedsiębiorstwa handlowe wolne są od płacenia podatku obrotowego od zapałek.

Nowelizacja ustawy o loterji

Rada Ministrów na posiedzeniu z dnia 1 bm uchwaliła nowelizację ustawy o państwowej loterji klasowej. Nowelizacja ta wprowadzić ma m. in. zmiany w opłatach na rzecz Skarbu pobieranych od wygranych. Opłaty te o charakterze monopolowym były jednolite dla wszystkich wygranych i stanowiły 20 procent. Obecnie na podstawie noweli minister Skarbu będzie wyznaczać zarówno terminy jak i sposób rozgrywania poszczególnych ciągnień loterji państwowej oraz będzie miał możność ustalania wysokości opłat od wygranych.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Dziś sąd doraźny w Jaśle

Z Jasła donosi nasz korespondent (J-t):

We czwartek dnia 4 bm. staną przed sądem doraźnym w Jaśle Stanisław Biernacki i Michał Wojnarowicz, oskarżeni o to, że działając z ramienia Polskiej Partji Komunistycznej, dokonali całego szeregu podpaleń w powiatach jasielskim i gorlickim, grożąc uprzednio w formie ulotek mieszkańcom popełnieniem wspomnianych zbrodni. Wśród poszkodowanych — jak już donosiliśmy — znajdują się dwaj mieszkańcy żydowscy Hersz Schuhman w Hark'owej, Józef Math w Kunowej, których gospodarstwa zostały spalone. Pierwszy ten sąd doraźny w Jaśle wzbudził wielkie zainteresowanie.

Tragiczny zgon ś. p. Samuela Halperina

Niezwykłe wrażenie wywarła w warszawskich sferach kupieckich wiadomość, że w katastrofie lotniczej na linji Bruksela—Londyn poniósł śmierć znany przemysłowiec warszawski 36-letni Samuel Halperin, właściciel fabryki wyrobów gumowych „Pepege". Zwłoki ś. p. Halperina uległy zupełnemu zwęgleniu pod gruzami samolotu.

Zmarły znany był jako wybitny przemysłowiec filantrop i sympatyk ruchu sjonistycznego. Zwiedził on kilkakrotnie Palestynę, ofiarując większe sumy na cele narodowo- żydowskie.

Rodzina ś. p. Halperina otrzymała wczoraj liczne kondolencje od instytucyj społecznych i osób prywatnych.

Wczoraj brat zmarłego udał się do Brukseli, celem przewiezienia zwłok do Polski.

• • •

Ś. p. Halperin uchodził za „żydowskiego króla" przemysłu gumowego w Polsce. Fantastyczną karjerę zawdzięczał on przedewszystkiem swojej kolosalnej energji i przedsiębiorczości. Ten młody Żyd, pochodzący z Baranowicz, stworzył nową w Polsce gałęź przemysłu, zatrudniał tysiące robotników i dorobił się fortuny około 30 milj. zł. W związku z kryzysem fabryka „Pepege" stanęła przed komplikacjami finansowemi i popadła pod nadzór sądowy. Halperin został wówczas aresztowany i pozostawał 8 miesięcy w więzieniu. Natychmiast po wyjściu z więzienia zabrał się do sanacji finansowej swojego przedsiębiorstwa. Uporał się on z tem zadaniem dzięki zaufaniu, jakiem darzyły go sfery kupiecko- przemysłowe. Ostatnio Ministerstwo Skarbu zdjęło z „Pepege" karę nałożoną w swoim czasie w wysokości 14 miljonów złotych. Halperin odstąpił 75 proc. akcyj wierzycielom, a 25 proc. zachował dla siebie (przedtem posiadał 86 proc. akcyj).

Ubiegłego tygodnia Halperin udał się na 3 dni do Zakopanego a stamtąd do Brukseli. W ostatniej rozmowie, którą miał w Warszawie ze swoim pełnomocnikiem radził się, czy z Brukseli udać się do Londynu okrętem czy samolotem. Stanęło na tem, że pojedzie okrętem. Lecz widocznie już w Brukseli zmienił zamiar i wsiadł w samolot, udając się w podróż, która tak tragicznie zakończyła się.

Wagon „dyplomatyczny" okradziony

W ub. wtorek nadszedł do Sosnowca wagon z umeblowaniem dla konsulatów francuskiego, japońskiego i włoskiego w Warszawie. Wagon ten został wysłany z Paryża i był nadany do Warszawy.

Na dworcu w Sosnowcu służba kolejowa zauważyła, że wagon jest wprawdzie zamknięty i opieczętowany, jednak okienko wagonu było uszkodzone. Wobec tego wagon otworzono i zbadano jego zawartość, przyczem stwierdzono, że szereg drogocennych przedmiotów nieznani sprawcy skradli w drodze.

O wypadku zawiadomiono policję, która wszczęła energiczne dochodzenia, poczem wagon pod eskortą policyjną wysłano w dalszą drogę. Szkoda nie została dotychczas ustalona.

W szponach lwa

Tragiczny wypadek w zwierzyńcu łódzkim

Z Łodzi donoszą: Liczna publiczność, odwiedzająca zwierzyniec przy ul. Kościuszki, była świadkiem wstrząsającego wypadku. Do zwierzyńca przybył w towarzystwie swego starszego brata 8-letni Jerzy Gordon.

Chłopcy stali przez pewien czas przy klatce z lwami. Gdy starszy brat odszedł, Jerzy chcąc przyjrzeć się lwom zbliska, podszedł pod barjerę i zbliżył się do prętów klatki.

Publiczność została nagle [illegible] przeraźliwym krzykiem chłopca. Lew wysunął jedną łapę przez kratę, uderzył chłopca po głowie, zdzierając mu płat skóry z czaszki, drugą zaś łapą począł dziecko przyciskać do kraty. Wśród publiczności wybuchła panika. Kilku mężczyzn chwyciło chłopca za ubranie i poczęło wyrywać z pazurów drapieżnika.

Dopiero przybyła służba uwolniła chłopca i zemdlonego przewiozła do szpitala.

Tu okazało się, że stan Gordona jest beznadziejny, bowiem oprócz zerwania skóry z głowy, odniósł on zwichnięcie prawego ramienia oraz wiele ran, pochodzących od pazurów, przyczem w kilku miejscach lew wyrwał mu kawały mięsa.

Dziecko zagryzione przez kota

We wsi Gruszczyce, pow. kaliskiego, w zagrodzie Sefana Kozłowskiego wydarzył się niesamowity wypadek. Gdy domownicy przebudzili się rano, znaleźli leżącego w kołysce, w kałuży krwi dwuletniego Piotra Kozłowskiego. Stwierdzono, że dziecko ma przegryzioną krtań i jest nieżywe. Sprawcą morderstwa okazał się kot domowy, który w nocy wskoczył do kołyski i zagryzł chłopczyka.

Za murami Fordonu

Więzienie kobiece w Fordonie, w którem przebywają Gorgonowa i Maliszowa, przeżyło niebywałą tragedję. Pośród 247 skazanych kobiet znajdowała się 29-letnia Helena Pietrucha, skazana przez sąd przysięgłych w Nowym Sączu na karę śmierci za otrucie swego męża, którą to karę ze względu na młody wiek zabójczyni, P. Prezydent Rzplitej zamienił w drodze łaski na 8-letnie więzienie.

Pietruchę wywieziono do Fordonu, gdzie dziękując Bogu za ocalenie od stryczka, oczekiwała końca kary, przypadającego w r. 1937. Do ostatnich niemal chwil młoda kobieta zachowywała się normalnie. Dopiero w ostatnich dniach zupełnie niespodzianie ogarnął ją szał, tak że zaszła konieczność odseparowania jej od reszty kobiet w obawie przed ewentualnością wypadku. Pietrucha, umieszczona osobno, usiłowała popełnić samobójstwo przez powieszenie się, lecz ją odratowano, a badania lekarskie wykazały, że Pietrucha dostała pomieszania zmysłów. Wobec tego odwieziono ją do szpitala psychjatrycznego w Grudziądzu.

Don Juan — szarlatan w Gdyni

Zdemaskowanie oszukańczego lekarza-homeopaty

W kilku pismach poznańskich pojawiło się ogłoszenie o skutecznem leczeniu niejakiego dra med. Juna Chomskiego, kierownika zakładu przyrodoleczniczego-homeopatycznego w Gdyni.

Na skutek tego ogłoszenia wiele osób zgłosiło się drogą listowną do rzekomego lekarza, wpłacając na konto leczenia różne kwoty. Atoli u niejednych powstały podejrzenia, gdyż „doktor" zwykle nie podawał dokładnego adresu, skutkiem czego policja poczęła prowadzić dochodzenia.

Jak się okazuje, Chomski rzeczywiście w mieszkaniu swem przy ul. Świętojańskiej 64, trudnił się bez uprawnienia udzielaniem porad lekarskich oraz wyłudzał od klijentów różne honorarja, wprowadzając ich w błąd. Niezależnie od tego Chomski pod pozorami wyrobienia posady zwabiał młode kobiety do siebie, nakłaniając je do czynów niemoralnych.

Panem „doktorem" zaopiekował się prokurator oddał go na „przechowanie" do aresztu, jako podejrzanego o oszustwo i fałszowanie dokumentów.

Handlarze opjum w Tczewie

Policja w Tczewie dowiedziała się drogą poufną że w ciągu ostatnich tygodni tajne rynki niedozwolonych środków leczniczych zalane zostały większą ilością rozmaitych narkotyków.

W toku dochodzeń aresztowała policja w Tczewie Józefa Węglikowskiego ze Starogardu, przy którym znaleziono pół kilo opjum, wartości około 3.500 zł.

Drugi aresztowany Klejn zdołał na czas narkotyki ukryć. Według wszelkich przypuszczeń nabywali oni narkotyki od marynarzy greckich w Gdańsku. Śledztwo w toku.

Listy gończe za oszustami

którzy w urzędach PKO w Poznaniu i Krakowie podjęli 1 miljon zł. na fałszywe przekazy

Poznańskie władze sądowe rozesłały listy gończe za niejakim Janem Edwardem Gnatem, vel Stefanem Rawiczem vel Stefanem Gedrowkim, b. urzędnikiem pocztowym w Warszawie, który wspólnie z Julianem Malinowskim, fałszując przekazy, pobrali na nie kwoty sięgające ponad 1 miljon zł. Oszukańcze te manipulacje były dokonane przez poszukiwanych w urzędach PKO w Poznaniu i Krakowie. Oszuści po zdobyciu pieniędzy zbiegli zagranicę, jednak po pewnym czasie powrócili do kraju i ulokowali pieniądze w różnych interesach.

Mimo poszukiwań policji, nie udało się dotąd aresztować obydwu oszustów.

Serum przeciw trądowi

Znakomity bakterjolog szwedzki, profesor uniwersytetu w Upsali, John Reenstierna, ogłosił ostatnio wyniki swych prac nad wynalezieniem serum przeciwko trądowi.

Trąd znany był na Wschodzie na długo przed pojawieniem się Buddy. Kolebką tej straszliwej choroby są Indje; do Europy została ona zawleczona przez legjony rzymskie i wyprawy krzyżowe, a do Ameryki przez niewolników murzyńskich. W średniowieczu trąd szerzył się zastraszająco i w samej tylko Europie istniało 20.000 szpitali dla trędowatych. Potem jednak choroba ta poczęła zanikać. Ale jeszcze i teraz istnieje 4 miljony dotkniętych tym trądem na całym świecie, z czego 17 w Szwecji.

Prof. Reenstierna rozpoczął prace nad odnalezieniem serum przeciw trądowi w roku 1906. W roku 1921 ukończył on pierwsze studjum badań stosując dla leczenia trądu serum przeciwgruźlicze, ponieważ bakcyl trądu jest bliźniaczym mikro-organizmem bakcyla gruźlicy. Ostatnie zaś doświadczenia, prowadzone w leprosorjum w Jerosoe (północna Szwecja) posunęły prace badawcze znacznie naprzód i doprowadziły do odkrycia specjalnego serum. Serum to wyrabiane być może dotychczas tylko w niewielkich ilościach, lecz prof. Reenstierna zamierza je jeszcze udoskonalić, aby móc stosować we wszystkich wypadkach choroby.

W obronie zarobków gwiazd filmowych

Na wniosek prezydenta Roosevelta, podjęty został projekt regulowania zarobków gwiazd filmowych. Regulowanie to miało iść po linji zmniejszenia nadmiernie wysokich, zdaniem wnioskodawcy gaż i narzucenia zmienionych warunków płac wytwórniom. Tymczasem jednak, znany w Hollywood finansista, Mr. Arliso, którego opinji zasięgnięto w tej sprawie, stwierdził w swem sprawozdaniu do władz, iż nie można nigdy określić wysokości gaż gwiazd kinowych i że, według niego, „najwyższe gaże są jeszcze zbyt niskie". Podczas gdy w innych dziedzinach sztuki artysta ma prawo do całkowitej sumy, którą publiczność opłaca za jego dzieło, w sztuce filmowej, będącej równocześnie przemysłem, wysokość zarobków niezawsze normuje popularność artysty, lecz często grają tu rolę względy czysto handlowe. Stąd pozorne „przepłacanie" gwiazd filmowych, które dotyczy jednak tylko słabszych, lecz bardziej lansowanych aktorów. Artyści, cieszący się prawdziwem uznaniem, nigdy nie uzyskują sumy, osiąganej z eksploatacji ich talentu.

KOLUMNA „TARBUTU"

Zadania organizacji „Tarbut"

Pamiętamy wszyscy tę pełną uczucia scenę z wiersza Friszmana „Mesjasz". Mesjasz użala się i skarży przed Bogiem: „Czemu tę duszę we mnie tchnąłeś, czemu to serce we mnie wszczepiłeś, bym każdą boleść odczuł... Bym znosił ból i cierpiał z każdym gnębionym... Ręce zaś moje związałeś, bym pomóc im nie mógł?... Czemu użyczyłeś mi sił... bym serca złamane uleczał, a ręce moje związałeś kajdanami?... I w końcu krótko: „Czemu uczyniłeś mnie zbawicielem, a zbawić nie pozwalasz?" Na pytania te, przemawiające do serca i budzące sumienie, słychać odpowiedź z wyżyn tronu Wszechmocnego: „Dopóki nie powstanie nowe pokolenie, pokolenie, które zrozumie zbawienie, pokolenie, pragnące być zbawionem... Wówczas powstaniesz i ty, by spełnić twój los: wyzwolisz siebie i wówczas powstaniesz i ty, by spełnić swój los: wyzwolisz innych".

Wyzwolenie może wyniknąć tylko z pragnienia wyzwolenia — ze zrozumienia go. Niema jednak zrozumienia wyzwolenia bez zrozumienia golusu. Niema chęci i dążności do wyzwolenia, jeżeli nie poprzedziło jej poczucie bólu i cierpień duchowych, związanych z golusem. Jedynie ten, kto odczuwa niedolę diaspory, jest zdolny do oswobodzenia się, zaś trup, „którego ciało dotknięcia lancetu nie czuje" — nie zmartwychwstanie. Naród, który nie potrafi zrozumieć potrzeb duchowych; naród znający jedynie troski życia codziennego, nie rozumiejący „hańby dumy uciskanej", nie odczuwający poniżenia ducha w golusie, naród taki nie zbudzi się nawet „na dźwięk rogu, gdy sztandar w górę się wzniesie". Dlatego jest naszem zadaniem wytrzebić ze serca narodu ascetyzm, „zamiłowanie do cierpień" znane z talmudu (Traktat „Szabat" bab. fol. 13 b) i wzbudzić w nim pragnienie wyzwolenia. Jeżeli w pewnych epokach naszej historji nasi przywódcy duchowi musieli pocieszać naród, by pogodził się ze swym losem, aż nadejdzie kres cierpień, to teraz, gdy naród zdążył już przyzwyczaić się do golusu, a szczególnie do golusu duchowego i pragnie jedynie „parnuse" i spokoju, powinniśmy wzbudzić go do pełnego życia, by odczuł w całej pełni istotę nienaturalności życia golusowego, a pod wpływem tego obudzi się w jego duszy potrzeba wyzwolenia ducha.

A to jest zadaniem organizacji „Tarbut". Org. Tarbut powinna wzbudzić w narodzie zrozumienie golusu, a właściwie uczucie niezadowolenia wynikające z życia pozbawionego prawdziwej, oryginalnej twórczości, przepełnionego jedynie troską o chleb codzienny. Działacze „Tarbutu" powinni wpoić w młodzież, że diaspora nie tylko oznacza życie wśród cierpień i boleści fizycznych, lecz że jest ona identyczna z bolesną nicością duchową, z brakiem warunków, umożliwiających oryginalną twórczość. Podczas długich lat naszego rozproszenia, przebyliśmy też wiele okresów stosunkowo spokojnych. Historja nie zajmuje się zbytnio owemi okresami, bo historja wogóle zajmuje się wypadkami nadzwyczajnemi. Zwyczajny tok życia nie „interesuje" historyków, niema „tu nic nowego" i dlatego niema wzmianki ni wspomnienia w zapiskach historycznych o tych okresach. Chociaż okresy „pokoju" i odpoczynku były liczne w okresie naszego długiego rozproszenia, jednak my nie przestaliśmy być w „golusie" spowodu braku twórczości narodowej. Pokój dał jednostce możliwości istnienia i utrzymania się przy życiu, lecz ogół tkwił w niewoli duchowej. Wprawdzie naród nasz również w diasporze odznaczał się twórczością duchową i społeczną, jednak w końcu wszystkie dzieła tej twórczości noszą na sobie piętno golusu i niewoli. Dlatego, jeżeli odczuwamy potrzebę wyzwolenia, nie znaczy to bynajmniej, że tęsknimy za „spokojem" i pustem życiem. Przeciwnie! Niema życia bez walki, niema walki bez cierpień psychicznych i fizycznych. Za cierpienia te otrzymujemy jednak rekompenzatę; mają one swój cel i znaczenie, są one „wstępem" do twórczości narodowej. Izraelici w pustyni tęsknili za spokojnem życiem nad „garnkiem mięsa", jednak ich synowie, wyrósłszy na wolności zdolni byli do wielkiego wysiłku objawiającego się w zdobyciu kraju. Zwykliśmy szczycić się słowami poety, że my żyjemy, pod czas gdy Babel i Medja zginęły, a Persja i Rzym przeszły. Tak! Żyjemy! Lecz jak? Kto wie, czy śmierć Babilonji, Persji i in. nie jest lepsza od takiego życia? Życie — to nie próżniacze zadowolenie i spokojna przyjemność; życie — to ból, poprzedzający wielką twórczość, walka o przystosowanie i dostosowanie się i dlatego naszę bytowanie golusowe nie jest wogóle prawdziwem życiem, nie jesteśmy bowiem czynnym podmiotem życia, lecz jego biernym przedmiotem. Charakteryzuje to nasze życie gonitwą jednostek za „zarobkiem" i niema w nim walki o zaspokojenie potrzeb ogólno-narodowych. Jeżeli zaś z tego punktu widzenia spoglądniemy na nasze położenie i zastanowimy się nad istotą naszego życia, będziemy zmuszeni przyznać, że małe społeczeństwo żydowskie w Palestynie żyje, zaś w miljonach golusowych niema życia. Niema życia bez poczucia jedności narodowej, które jest podstawą i bodźcem twórczości narodowej. Twórczość ta połączona jest wprawdzie z wielkiemi wysiłkami i samopoświęceniem, zarazem jednak daje zadowolenie, które wynika z poczucia siły duchowej i moralnej.

I to, jak powiedziano, jest zadaniem organizacji „Tarbut". Ona powinna wzbudzić w narodzie potrzebę takiego życia, a jeżeli spełni ten obowiązek, nie będzie więcej odrębnym działem w pracy ogólno-narodowej, lecz najistotniejszą jej częścią — ukoronowaniem dzieła.

BENCJON RAPPAPORT.

Z ruchu hebrajskiego

DWIE KONFERENCJE HEBRAJSKIE.

Ubiegły tydzień stał pod znakiem 2-ch zjazdów hebrajskich, które obradowały równocześnie w Warszawie. Pierwszy z nich był to zjazd pedagogiczny organizacji „Tarbut" w b. Kongresówce i na Kresach Wschodnich, w którym brało udział 120 delegatów, reprezentujących 200 zakładów wychowawczych, liczących przeszło 30.000 uczniów. Zjazd ten zajmował się zasadniczemi kwestjami organizacji szkolnictwa hebrajskiego oraz wychowania hebrajskiego w diasporze. Na szczególną uwagę zasługuje podkreślona na zjeździe teza znanego pisarza i działacza, N. Bystryckiego, który domagał się, by szkoły org. „Tarbut" nie zadawalniały się tłumaczeniem treści nieżydowskiej na język hebrajski, lecz dawały też swym wychowankom własną żydowską treść, przepojoną duchem odradzającej się Palestyny. — Rabin prof. Dr. Schorr w swej przemowie wskazał na potrzebę pielęgnowania piękna tradycyjnego żydostwa w szkole hebrajskiej. Zjazd ten, obesłany przez samych fachowych pedagogów, poświęcony był w znacznej mierze kwestji dostosowania nauczania w szkołach hebrajskich do nowych programów, wprowadzonych w życie przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Drugi zjazd, który obejmował nauczycieli wszystkich szkół narodowo-żydowskich w Polsce (t. zn. szkoły org. „Tarbut", szkoły t. zw. utrakwistyczne, oraz szkoły „Mizrachi") zwołany został przez oddział młodzieży Żydowskiego Funduszu Narodowego. Obrady tego zjazdu obracały się około kwestji praktycznego wprowadzenia momentu palestyńskiego jako czynnika wychowawczego do szkół żydowskich. W związku ze zjazdem otworzono w Warszawie wystawę, ilustrującą możliwości oraz wyniki pracy młodzieży dla Żyd w-skiego Funduszu Narodowego.

WE LWOWIE

w kursach org. „Tarbut" pobiera naukę zgórą 1000 uczniów. Obecnie zgodnie z ogólną tendencją, panującą w kołach hebrajskich, również i w Małopolsce Wschodniej rozpoczęły się przygotowania, zmierzające do założenia hebrajskich szkół powszechnych. Równocześnie zawarte zostało porozumienie między org. „Tarbut" a Hebrajskiem Seminarjum Nauczycielskiem, oraz grupą literatów, skupiającą się dokoła miesięcznika „Hasolel", co niewątpliwie przyczyni się w dużej mierze do konsolidacji rozbitego dotychczas obozu hebrajskiego we Lwowie.

ZEBRANIA DYSKUSYJNE DLA MŁODZIEŻY.

W Krakowie odbyło się onegdaj pierwsze hebrajskie zebranie dyskusyjne, na którem tow. Dr. Silberpfennig i Dr. Katz — referowali na temat „Światła i cienie w życiu młodzieży palestyńskiej". Po referatach odbyła się długa i ożywiona dyskusja.

W następnym tygodniu odbędzie się drugie zebranie dyskusyjne, na którem tow. red. L. Rosner referować będzie na temat „Tel Awiw i Emek Izrael: dwie formy życia — dwa światy".

PRACA HEBRAJSKA W PODGÓRZU.

W Podgórzu odbyło się onegdaj w lokalu „Tarbut" posiedzenie pań ze współudziałem Dr. Silberpfenniga. Na posiedzeniu tem uchwalono rozszerzyć pracę hebrajską w Podgórzu, a to przez pozyskanie dzieci dla przedszkola hebrajskiego przez założenie kursów judaistycznych dla żydowskiej młodzieży szkół państwowych oraz przez założenie kursu języka hebrajskiego dla matek.

MIESIĄC „TARBUTU".

W związku z Miesiącem „Tarbutu" tow. Mandel zwiedził dotychczas Nowy Sącz, Gorlice i Sanok, a tow. Dr. Silberpfennig zwiedził Tarnów. W następnych dniach zwiedzone zostaną Dębica, Chrzanów, Oświęcim oraz Katowice.

W NOWYM SĄCZU

uchwalono zamienić stopniowo istniejącą tam utrakwistyczną szkołę powszechną na hebrajską szkołę. Na zebraniu tamtejszych organizacyj młodzieży sjonistycznej uchwalono zreorganizować pracę hebrajską wśród młodzieży, a w szczególności stworzyć komitet międzyorganizacyjny dla spraw hebrajskich, zorganizować nowo kursy hebrajskie oraz stałe zebrania hebrajskie i wreszcie przeprowadzić akcję kart członkowskich organizacji „Tarbut". Celem wyjaśnienia szerszej publiczności spraw wychowania hebrajskiego odbędzie się w Nowym Sączu w połowie stycznia uroczysta akademja z udziałem tow. Dr. Tischa i lekto-

za Dr. Katza z Krakowa.

W TARNOWIE

wyłuszczono najbliższe zamierzenia org. „Tarbut" na zebraniu hebraistów oraz na posiedzeniu wydziału org. „Tarbut". Uchwalono pracować nad skuteczniejszą, niż dotychczas, hebraizacją młodzieży sjonistycznej i otworzyć po wakacjach zimowych seminarjum hebrajskie dla kierowników pracy hebrajskiej w organizacjach młodzieży. Również w Tarnowie, gdzie stała instytucja hebrajskiego „Oneg Szabat" cieszy się liczną frekwencją, akcja kart członkowskich „Tarbutu" jest w toku.

* * *

Sprawozdania o pracy hebrajskiej w Gorlicach i Sanoku umieszczone zostaną w następnej kolumnie „Tarbutu".

* * *

Org. „Tarbut" w Krakowie uprasza tą drogą towarzyszy z prowincji o nadsyłanie zwięzłych i treściwych sprawozdań o pracy hebrajskiej na prowincji pod adresem Org. „Tarbut", Kraków Gertrudy 12, II. piętro.

Od naszych korespondentów

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

NIESZCZĘŚLIWA NIEDZIELA W BIAŁEJ. W ub. niedzielę zdarzyły się tutaj 3 tragiczne wypadki śmiertelne, a to prawie, że w ten samem miejscu, w Białej obok dworca kolejowego Biała-Lipnik. W niedzielę rano rzucił się pod koła wjeżdżającego właśnie w stację pociągu osobowego pewien starszy mężczyzna. Pociąg rozszarpał nieszczęśliwego dosłownie na dwie części. Rozpoznano w nim niejakiego Wiktora Wilhelma Raschkę, lat 52, który — jak przypuszczają — popełnił samobójstwo z powodu rozstroju nerwowego. — Wieczorem tegoż samego dnia, popełniła samobójstwo w ten sam sposób i prawie że w tem samem miejscu, niejaka Anna Bożek, lat 75. Staruszka żyła u swego od dłuższego czasu bezrobotnego zięcia, ojca siedmiorga dzieci. Aby nie być dalej ciężarem dla swych krewnych, postanowiła położyć kres swemu życiu i rzuciła się pod pociąg. — W związku z tym ostatnim wypadkiem stoi inny. Niedaleko toru kolejowego znajduje się domek rodziny Zająców. Córeczka Zajączków, 14-letnia Helena, chcąc zobaczyć zwłoki samobójczyni, weszła na strych, tam jednak — niewiadomo dlaczego — poruszyła przewód elektryczny wysokiego napięcia, wskutek czego poniosła śmierć na miejscu. Dopiero po godzinie rodzice w poszukiwaniu za nieszczęśliwem dzieckiem znaleźli zwęglone zwłoki.

ZE SPORTU. Zawody hokeja lodowego o mistrzostwo Śląska między Śląskim K. H. Katowice a bielskim BBEV., rozegrane na sztucznym torze lodowym w Katowicach, zakończyły się nieznacznem zwycięstwem Śl. K. H. w stosunku 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Katowiczanie wystąpili z kompletną drużyną, drużyna bielska natomiast była zdekompletowana. — W zawodach piłki nożnej pokonał KS Katowice 06 żywiecką „Koszarawę" w stosunku 6:1 (2:0). — W zawodach rewanżowych tennisa stołowego między Bielskiem „Makabi" a PPC. „Tivoli" Bielsko, zwyciężyła drużyna żydowska 7:3, podczas gdy poprzednie zawody zakończyły się remisowo 5:5.

DZIŚ W BIELSKU:

STOW. ŻYD. AKADEMIKÓW „OGNISKO", KOŁO BIELSKO—BIAŁA, urządza dziś w czwartek o godz. 20'30 w małej sali Strzelnicy wieczór rozmaitości z artystycznym programem. W akademji biorą udział m. in. kwartet Żyd. Chóru Mieszanego, oraz aktorzy Teatru Miejskiego w Bielsku.

W KINACH: Apollo: „12 krzeseł" (Vlasta Burian, Adolf Dymsza). — Miejskie Biała: „Zdobyć cię muszę" (Jan Kiepura). — Miejskie Bielsko: „Noc w Kairze" (Ramon Novarro).

KRONIKA TARNOWSKA

— USTĄPIENIE KOMISARZA KAHAŁU. Dotychczasowy komisarz rządowy kahału p. dr. Basler, zniechęcony ciągłemi nieporozumieniami i intrygami, istniejącemi pomiędzy członkami zarządu gminy, złożył definitywną rezygnację z zajmowanego stanowiska. Starostwo zwróciło się już do kilku działaczy ŻBBWR z propozycją objęcia komisarjatu, chwilowo jednak nikt się nie kwapi z objęciem tego stanowiska.

— PIERWSZE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. Nowa Rada Miejska zbierze się najprawdopodobniej w połowie stycznia po załatwieniu wniesionego protestu. Na pierwszem posiedzeniu Rady nastąpi wybór prezydjum, w skład którego wchodzą prezydent, wiceprezydent i 4 ławników.

— ZLOT ORG. HANOAR HACIJONI. W niedzielę 7 bm. odbędzie się zlot okręgu tarnowskiego ruchu Hanoar Hacijoni. Otwarcie zjazdu 9,30 przedpoł. w lokalu org. sjon. Goldhamera 3.

— ZA SPRZENIEWIERZENIE. Przed sądem okręgowym w Tarnowie na sesji wyjazdowej w Dębicy stanął b. urzędnik sądowy Otton Czajka oskarżony o sprzeniewierzenie 3.900 zł, zainkasowanych tytułem egzekucyj sądowych u kupców dębickich. Sąd skazał Czajkę na rok więzienia i na utratę praw obywatelskich na przeciąg 3 lat.

KRONIKA RZESZOWSKA

Z ORG. „WIZO". Dnia 30 ub. m. odbyło się Walne Zebranie tut. org. „Wizo". Ze sprawozdania wynika, że w okresie sprawozdawczym ustępujący wydział rozwijał szeroką działalność prawie na każdem polu pracy społecznej i narodowej. Z inicjatywy p. Kohanowej z ramienia „Wizo" powołano do życia org. „Młode Wizo" w Błażowej i Żołyni, a w ostatnich dniach odbył się wieczór poezji palestyńskiej, na którym p. Gusta Lindenbaum-Kohnowa z Krakowa wygłosiła piękny referat o poezji palestyńskiej a ponadto recytowała utwory poetów palestyńskich w języku hebrajskim oraz w tłumaczeniu polskiem i żydowskiem. Tak referat jak i recytacje zostały przyjęte ze szczerem uznaniem przez liczną publiczność, która darzyła referentkę burzliwemi oklaskami. Walne Zebranie po dyskusji nad sprawozdaniem wybrało nowy wydział, w skład którego weszły: pp. A. Kohanowa przew., Dra Schildkrautowa i Dyr. Knossowa — wiceprzew.; Drowa Kanarkowa i Prokocimerówna — sekretarki, Kranzlerowa — gospodyni; a R. Weissbergowa — skarbniczka. Dla podziału pracy w organizacji podzielono wydział na sekcje: kulturalną pod przew. Drowej Kanarkowej, imprezową pod przew. p. Wechslerowej i werbunkową pod przew. p. Ekstelnowej. W sobotę 6 bm. odbędzie się inauguracyjna herbatka towarzyska, na której Drowa Kanarkowa wygłosi referat p. t. „Świadome macierzyństwo".

Z AKCJI „KFAR USYSZKIN". Zgodnie z instrukcją centrali jest w toku akcja na rzecz „Kfar Usyszkin", którą przeprowadzają z powodzeniem członkowie komitetu obywatelskiego przy współpracy lokalnej Ż. F. N. W akcji wziął też udział prof. Dr. S. Stendig z Krakowa, który na zaproszenie org. „Bnej Sjon" wygłosił interesujący referat nt. „Nasz stosunek do kultury niemieckiej".

NAPAD RABUNKOWY NA RODZINĘ ŻYDOWSKĄ PRZED SĄDEM. W nocy z 14 na 15 stycznia ub. r. w Baranowie dokonano napadu rabunkowego na Szymona i Itę Mirtenbaum dwóch osobników, którzy zabrali Mirtenbaumom przeszło ruchomości w wartości około 1400 zł. oraz gotówkę 242 zł. i jedego dolara. Po przeprowadzonych dochodzeniach aresztowano dwóch zawodowych przestępców Walentego Błachowicza i Jakóba Kędziora przeszło 30 lat liczących, którzy onegdaj stanęli przed sądem przysięgłych. Oskarżony Błachowicz prawie przez całe swe życie, bo od 17 roku życia ciągle przebywa w więzieniu, a obaj niedługo przed powyższym napadem opuścili więzienie w Wiśniczu. Obaj nie przyznali się do dokonanego rabunku, lecz na podstawie przeprowadzonych dowodów przysięgli zatwierdzili pytanie trybunału co do rabunku. Trybunał jednak jednogłośną uchwałą uchylił werdykt przysięgłych, wobec czego ponowna rozprawa odbędzie się podczas marcowej kadencji. Trybunałowi przewodniczył s. o. Górski, wotowali s. o. Iwanicki i s. o. Dr. Konopka; oskarżał wiceprok. Dr. Kronnenberg, bronił adw. Dr. Braunfeld.

Z Cieszyna

ZE SZKOŁY HEBRAJSKIEJ. Tradycyjnym zwyczajem urządziła szkoła hebrajska Talmud Tora wraz z przedszkolem uroczystą akademję chanukową w salach „pod Jeleniem". Na program złożyły się przemówienia: wiceprezesa szkoły Dra Glanza, rab. Dra Eisensteina, Dra Pastora i Dra Kleinberga. Nastąpiły produkcje chóru, kilka oryginalnych numerów i rytmiczne tańce. Akademja wypadła bardzo ładnie.

CELEM PRZEPROWADZENIA w naszem mieście akcji na rzecz Kfar Usyszkin przybył w ub. tygodniu do Cieszyna delegat centrali tow. Silberbusch, który wygłosił w sali „pod Jeleniem" odczyt n. t. „Golus — a rzeczywistość palestyńska", poczem powołano komitet pracy w osobach: rab. Dra Eisensteina, Dra Pastora, Dra Sandhausa, M. Habera oraz przedstawicieli młodzieży. Dotychczasowa praca prowadzona przy udziale Dra Silberbuscha dała zadawalniające wyniki. Dalsza akcja w toku.

ZAŁOŻONE W UB. ROKU SZKOLNYM przedszkole hebrajskie w Cieszynie rozwija się pomyślnie. Obecnie liczy przedszkole 30 dzieci.

Z GMINY ŻYD. W miejsce zmarłego bip Br. Schramka wszedł w skład Przełożeństwa Gminy zasłużony sjonista inż. M. Spieler.

UROCZYSTY WIECZÓR BETARU odbył się w ub. sobotę we własnym lokalu z okazji jubileuszu 10-cio letniego istnienia tego ruchu. Program uroczystości urozmaicony przemówieniami tow. Berkowicza, rab. Dra Eisensteina, Dra Pastora, deklamacjami i śpiewami oraz krótką herbatką był bardzo udany.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY. Czwarty z rzędu referat specjalnie dla młodzieży przeznaczony wygłosił w ub. sobotę tow. M. Jahrblum nt. „Majmonides i jego rola w historji żydowskiej".

Z TEATRU POLSKIEGO. Tutejsze Towarzystwo Teatru Polskiego wystawiło komedję Fr. Zabłockiego: „Fircyk w Zalotach" z gościnnym występem dyr. J. Osterwy w roli tytułowej. Kółko amatorskie cieszyńskie wystawiło „Zaczarowane koło" Rydla. Dnia 5 bm. wystąpi na scenie tutejszego teatru Hanka Ordonówna z bogatym programem. **(Emjot).**

Z Frysztaka

Staraniem „Bnej Sjonu" odbyła się u nas uroczysta akademja chanukowa, na program której złożyły się: deklamacja czł. III-go gdudu „Akiby" Bigajtrówny, chór, przemówienie okolicznościowe tow. Neigreschla i „Żywy dziennik".

Również „Akiba" urządziła z okazji Chanuki akademję z urozmaiconym programem. Przemówienie okolicznościowe wygłosił tow. J. Bajer z Jasła, pięknie deklamowały Neigreschlówna i Gottliebówna z „Akiby", następnie odegrano sztuczkę pt. „Szaleńcy", a specjalnie pięknem wykonaniem gry odznaczyły się tow. Jarówna, Dickówna i Gurglówna.

Z okazji 5-lecia twórczości Szaloma Alejchema Bnej Sjon urządził piękny wieczór literacki, połączony z referatem o literaturze żyd. i recytacjami utworów Szaloma Alejchema.

Akcja na rzecz „Miflal Usyszkin" prowadzona jest bardzo intensywnie, przy wzmożonej aktywności ogólnych sjonistów. Spodziewamy się, że akcja da ładne wyniki.

W tych dniach opuszcza nasze miasto p. Dr. Folkmanówna. W związku z tem wakuje posada lekarza żydowskiego we Frysztaku, a życzeniem tutejszego społeczeństwa żydowskiego jest, aby osiedlił się tutaj lekarz sjonista.

Pani Dr. Folkmanównej, jako dotychczasowej przewodniczącej miejscowego komitetu „Ezry", należy się serdeczne podziękowanie za jej działalność. Życzymy jej powodzenia w dalszej pracy. **(N).**

KRONIKA

Wschód słońca	STYCZEŃ	Zachód słońca
7 m. 22	4 CZWARTEK 17 Tewet 5694	15 m. 36

17 dni w Palestynie

Jak wiadomo, wycieczka do Palestyny zainicjowana przez nasze Wydawnictwo i Egzekutywę Org. Sjon. dla zach. Małopolski i Śląska przewiduje 17-dniowy pobyt w Palestynie. Jak na wycieczki turystyczne, jest to okres czasu stosunkowo duży, umożliwiający w całej pełni zwiedzenie wszystkich ważniejszych osiedli w kraju, zapoznanie się ze stosunkami Palestyny i wzięcie udziału w wielu uroczystościach jakie w tym okresie są zazwyczaj urządzane w Palestynie. Jak wiadomo, wycieczka ta przybędzie do Palestyny na okres Purim, a więc w okresie, ściągającym zazwyczaj największą ilość turystów i ze względu na piękno krajobrazu palestyńskiego we wczesnej wiośnie tonącego w zieleni pardesów i ze względu na słynny karnawał tel- awiwski. — Tym razem uczestnicy wycieczki będą mogli pozatem dokładnie zapoznać się z nowemi zdobyczami żydowskiemi Palestyny i to tak w miastach jak i też w kolonjach. Nie dziw przeto, że zainteresowanie dla obecnej wycieczki jest bardzo duże, tembardziej, że kierownictwo wycieczki powierzono najpoważniejszej instytucji palestyńskiej zajmującej się turystyką. Daje to pełną gwarancję, iż uczestnicy wycieczki zobaczą wszystko to, co w Palestynie godne jest widzenia.

• • •

Kierownictwo wycieczki do Palestyny, organizowanej przez Egzekutywę Organizacji Sjonistycznej w Krakowie i Wydawnictwo „Nowego Dziennika" zwraca ponownie uwagę, że ze względu na fakt, iż formalności związane z uzyskaniem paszportu trwają ponad 4 tygodnie, zgłoszenia udziału w wycieczce przyjmowane będą tylko do 10 bm.

Uczestnicy wycieczki zwiedzą także Konstantynopol i Ateny.

W Palestynie wycieczka zabawi 17 dni.

Po szczegółowe informacje i prospekty należy zwracać się na adres Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej, Kraków, Dietla 107.

Co z węglem „kahalnym"?

Co roku organizuje kahał krakowski rozdział węgla między najuboższe rodziny żydowskie. Fundusze na ten cel czerpie kahał z datków dobrowolnych oraz przeznacza na cel ten pewną sumę w swoim budżecie. Aż do ubiegłego roku zajmował się tym działem pracy z ramienia kahału błp. radca Eintracht.

W tym roku wstawiono do budżetu na węgiel dla najuboższych kwotę 10.000 zł, rozesłano również listy do obywateli z prośbą o datki, atoli dotąd — mimo że połowa zimy już mija — nic zgoła kahał nie zrobił. Wskutek zaś objęcia tej sprawy przez kahał, — ze strony prywatnej też nic w tej dziedzinie nie uczyniono. Dość — że w najuboższych mieszkaniach żydowskich niema kawałka węgla.

Możeby wreszcie kahał uruchomił akcję węglową?! Jeśli jeszcze parę tygodni będzie zwlekał, cała mitręga stanie się zbyteczna...

Przedawnienie pretensji za zaginione przesyłki pocztowe

Urzędy pocztowe otrzymały wyjaśnienie Ministerstwa Poczt i Telegrafów w sprawie przyjmowania reklamacyj i podań o odszkodowania z tytułu zaginionych przesyłek pocztowych. Poszkodowani, nie zdając sobie często sprawy z terminu zgłaszania roszczeń, wnoszą podania o odszkodowania po przedawnieniu pretensji. Reklamacje muszą być zgłaszane urzędom nie później, niż w 6 miesięcy od daty nadania przesyłki.

Nowe znaczki stemplowe

Z dniem 1 stycznia br. weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu w sprawie znaczków stemplowych. Rozporządzenie ustala 16 kategoryj znaczków stemplowych, a mianowicie za 100, 50, 40, 20, 10, 5, 4, 3, 2 i 1 złoty oraz za 50, 40, 30, 25, 20 i 10 groszy. Wszystkie znaczki stemplowe mają jeden i ten sam wymiar 20x25 mm. i są rozmaitego koloru.

2771 zł 30 gr — dała zbiórka na pogotowie Ratunkowe

Zbiórka na Pogotowie Ratunkowe w Krakowie, przeprowadzona w Sylwestra, dała kwotę 2.771 zł 30 gr. — Kwota ta została przeznaczona na remont sanitarek.

O terminowe wpłacenie rat pożyczkowych

Z dniem 5 bm. upływa termin wpłaty 4-tej raty Wewnętrznej Pożyczki Narodowej. Ponieważ punktualne wpłacanie rat Pożyczki jest niemniej ważne od samego jej subskrybowania, Izba przemysłowo- handlowa w Krakowie zwraca się do sfer gospodarczych swego okręgu z usilnym apelem o terminowe dotrzymanie zobowiązań, przyjętych wobec Państwa.

WYSTAWA NATANA SZPIGLA

Znany malarz żydowski Natan Szpigel wystawia swe najnowsze obrazy w ramach najbliższej wystawy zbiorowej w Pałacu Sztuk Pięknych, której otwarcie nastąpi w sobotę 6 bm.

—o§o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Brodzińskiego 1.

— **WYSTAWA — NASZE MIESZKANIE — RAJSKA 12.** Niedziele Sylwestrowa i Nowy Rok ściągnęły na wystawę „Nasze Mieszkanie" świeże tłumy publiczności zarówno krakowskiej jak i zamiejscowej. Prócz tego zwiedzili wystawę liczni goście zagraniczni, którzy wyrazili uznanie dla wysokiego poziomu wystawy i eksponatów. Wielu ze zwiedzających zakupuje bodaj drobnostkę we formie pięknej ceramiki, szkła lub robót ręcznych. Prócz tego poważniejsi nabywcy interesują się żywo urządzeniami meblowemi, dywanami, kilimami oraz pięknemi obrazami naszych mistrzów krakowskich. Całość wywiera na zwiedzających niezwykle dodatnie wrażenie, urozmaicając pobyt w Krakowie i podnosząc jego atrakcyjną siłę przyciągającą. Wystawa otwarta jest od 10 do 1 oraz od 4 do 8 wieczór. Na sali wystawowej stale odbywa się koncert płyt gramofonowych. Wstęp 50 gr — dla młodzieży i wojskowych 20 gr.

— **ZE ZWIĄZKU GŁUCHONIEMYCH.** P. A. Birnhack, sekretarz Światowego Związku Głuchoniemych, prosi nas o zamieszczenie sprostowania w związku z wywiadem p. Marty Hirschprung, umieszczonym w „Dzienniczku" dn. 29. ub. m. nt. „W żydowskiej szkole dla głuchoniemych". P. Bogumił Liban, nie jest honorowym prezesem Światowego Związku Głuchoniemych, ale wiceprezesem tego Związku. Natomiast jest honorowym prezesem tutejszego Stowarzyszenia Żydowskich Głuchoniemych „Przyjaźń". Stowarzyszenia Żydowskich Głuchoniemych „Przyjaźń" nie założono przed dwoma, ale czternastoma laty, natomiast przed dwoma laty, założony został Światowy Związek Głuchoniemych, który ostatnio przeniesiony został z Berlina do Krakowa.

— **UROCZYSTOŚĆ CHANUKOWA DLA DZIATWY GŁUCHONIEMEJ.** Staraniem Stow. Żyd. Głuchoniemych „Przyjaźń", odbyła się w restauracji Weissbrota, bardzo ciekawa uroczystość chanukowa, dla uczniów żydowskiej szkoły głuchoniemych. 13-letni chłopczyk, głuchoniemy, zapalił świece chanukowe i bardzo wyraźnie odmówił odnośne błogosławieństwo. Następnie dzieci, pod kierunkiem nauczyciela, p. Schlaglieda, opowiedziały genezę święta Chanuki, wreszcie, dzięki staraniom, oraz serdecznej troskliwości p. Ady Libanowej, jakie wykazała w urządzeniu tej imprezy, dzieci otrzymały liczne łakocie, oraz upominki praktyczne. Uroczystość ta, dała możność wykazania stałego rozwoju uczniów tej szkoły, wywierając zarazem na obecnych głębokie wrażenie.

— **W KRONICE WŁAMAŃ NOTUJEMY...** Karczewska Stefanja zam. w Krakowie przy ul. Flisackiej l. 3 zgłosiła do policji, że nieznani sprawcy włamali się do jej mieszkania, skąd skradli garderobę damską wart. 70 zł. Za powyższą kradzież aresztowano Moszkiewicza Zygmunta (lat 25) czeladnika szewskiego i Różę Schuchman (lat 21) prostytutkę. Skradzioną garderobę od aresztowanych odebrano i zwrócono poszkodowanej. — Anisfeld Chaim kupiec zam. w Krakowie przy ul. Dajwór 19 zgłosił, że nieznani sprawcy dostali się do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza, skąd skradli 2 futra męskie, futro damskie, 2 damskie płaszcze oraz różną bieliznę łącznej wartości około 5.000 zł. Polanizer Eisig kupiec zam. w Krakowie przy ul. Szerokiej l. 38 zgłosił, że nieznany sprawca dostał się do jego mieszkania przez urwanie kłódki przy drzwiach, skąd skradł ubranie męskie oraz inną garderobę łącznej wartości 488 zł. Dochodzenia prowadzi się.

— **DYMEK I JEGO PRZYGODY.** Zatrzymano Dymka Jana (lat 50) za kradzież bielizny wart. 40 zł z niezamkniętego przedpokoju na szkodę Szymona Weismana, zam. przy ul. św. Agnieszki l. 5. Skradzioną bieliznę od Dymka odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— **IN FLAGRANTI.** Aresztowano Zielińskiego Mieczysława (lat 24) przytrzymanego na gorącym uczynku kradzieży koca wart. 8 zł z wozu na szkodę Józefa Kędrasa zam. w Rząsce pow. Kraków. Skradziony koc od Zielińskiego odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

—o§o—

— **PRÓBY CHÓRU Ż. T. M.** rozpoczynają się dziś we czwartek punktualnie o 8-mej wieczór w Instytucie muzycznym. Ze względu na zbliżający się koncert, obecność wszystkich członków chóru konieczna.

—o§o—

— **UBEZPIECZENIA Z KORZYŚCIAMI DLA ŻFN.** przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień p. Joachim Neiger w Towarzystwie Ubezpieczeń „Feniks" przy ul. Basztowej l. 15 (wejście od Rynku Kleparskiego). Telefony: 102-73 i 133-18.

— **KU UCZCZENIU PAMIĘCI** kochanego kolegi błp. **OLKA OSZBERGA** ufundowała klasa III. B. Gimn. Hebr. drzewko w lesie Herzla. 4860

TEATRY I KINA

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO** (Bocheńska 7). W sobotę 6 bm. dwa przedstawienia o g. 5 popoł. (po cenach zniżonych) poraz ostatni sztuka ciesząca się nadzwyczajnem powodzeniem „Przeklęty" z A. Sambergiem w roli tytułowej. O g. 8'45 wiecz. premjera głośnej sztuki „Motke Ganew" Szaloma Asza, z A. Sambergiem w swojej niezrównanej kreacji „Motke", którą grał na całym świecie przeszło 800 razy. Bilety do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka 46. W sobotę przy kasie teatru.

— **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dzisiaj, poraz 15-ty, ciesząca się niesłabnącem powodzeniem sensacyjna komedja węgierska Bus-Fekete „Pieniądz to nie wszystko". Jutro w piątek niezwykle zabawna, stale zapełniająca salę teatru, komedja angielska „Prawie noc poślubna", z dyr. Osterwą, Szyjkowską, Wernicz, Ruszkowskim, Burnatowiczem, w rolach głównych.

— **„BETLEEM POLSKIE"** L. Rydla dane będzie w sobotę, 6 bm. na przedstawieniu popołudniowem, po cenach najniższych.

— **„ZŁOTY WIEK RYCERSTWA"**, arcywesoła farsa angielska Ch. Marlove'a powtórzona będzie w niedzielę, 7 bm. popołudniu.

— **XXVII-MA PREMJERA OPERY KRAKOWSKIEJ „TANNHAUSER"** R. Wagnera dana będzie w poniedziałek, dnia 8 bm. w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, scenicznem reż. J. Stępniowskiego.

— **OPERA KRAKOWSKA W KATOWICACH.** We wtorek, 9 bm. rozpoczyna opera krakowska gościnne występy w Katowicach. Na pierwszem przedstawieniu dana będzie melodyjna opera Donizetti'ego pt. „Łucja z Lammermooru", w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, w reżyserji Ste. Romanowskiego, z gościnnym występem znakomitej śpiewaczki Ady Sari.

— **REWJA W TEATRZE MUZYCZNYM „BAGATELA".** Rewjo- operetka teatru muzycznego „Bagatela" cieszy się wielkiem powodzeniem, co jest zasługą świetnych kreacyj całego zespołu a głównie: Ireny Carnero, Janiny Kozłowskiej, Ireny Sokołowskiej, Ludwika Sempolińskiego, Jerzego Sullimy Jaszczołta, Sobołtówny i Wojnara, w otoczeniu zespołu girlsów i in. Dziś początek przedstawienia o godz. 8'15 wiecz. Bilety przy kasie „Bagateli".

— **CHÓR DANA W STARYM TEATRZE** Świetny chór polskich rewelersów Dana, który, jak wiadomo, jest obecnie dużą i miłą atrakcją, zagości przed wyjazdem do Łotwy, Estonji, Finlandji i Leningradu w Krakowie w sobotę dnia

6 bm. w Starym Teatrze. W koncercie sympatycznej „piątki" bierze udział tancerka Marysia Nokisówna oraz utalentowani pieśniarze Mieczysław Fogg i Adam Wysocki.

— POWTÓRZENIE BAŚNI SCENICZNEJ „KOPCIUSZEK" W „BAGATELI". W sobotę i niedzielę 6 i 7 bm. o godz. 11'30 przedp. dane będą ostatnie 2 powtórzenia baśni scenicznej „Kopciuszek" w nowoczesnej inscenizacji M. Bilińskiej, w nowej oprawie dekoracyjnej oraz tańce i ewolucje w układzie A. W. Wachsmanówny. Przedstawienia „Kopciuszka" są zawsze źródłem radości i wzruszeń dla naszych milusińskich. Tym razem radość osiągnie punkt kulminacyjny racji rozdawania przez Pajacyka zabawek i książek dla grzecznych dzieci. Bilety są już do nabycia przy kasie „Bagateli".

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek 7'30 wiecz.: „Pieniądz to nie wszystko".

Piątek 7'30 wiecz.: „Prawie noc poślubna".

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)

Sobota 5 pop.: „Przeklęty"; 8'45 wiecz.: „Motke ganew" (premjera).

TEATR „BAGATELA"

Czwartek 8'15 wiecz.: „Wiwat Nowy Rok".
Piątek 8'45 wiecz.: „Wiwat Nowy Rok".

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 3. 1. 1934. Akcje w zaniedbaniu. Dolar chwiejny.

Papiery procentowe: 4-proc. L. z. Tow. Krak. Ziem. we Lwowie 41.

Zebranie giełdowe cechowało brak większego zapotrzebowania. Ruch panował ospały. Większość efektów prawie w zupełnem zaniedbaniu. Poszukiwano akcje Banku Polskiego przy braku podaży i 4-proc. Poż. dolarową po kursie 48.75, po ciągnieniu jednakowoż bez transakcyj. Do transakcyj papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Notowano 4-proc. L. z. Tow. Kred. Ziem. po kursie ustalonym. Obroty niewielkie.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara niepewna. Nastrój słabszy przy dostatecznej podaży. Zapotrzebowanie stosunkowo małe. W Krakowie dolar gotówkowy 5.54—5.59, czeki bankowo 5.55—5.60. Bank Polski płacił 5.53. Z innych walut Funt szterling 28.70—28.90, Frank szwajcarski 172—172.50, Marka niemiecka gotówka 21—211.75, wypłata 212—212.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3. 1. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 84.50—84.75. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 39.50, 4-proc. inwestycyjna 105.75, 5-proc. konwersyjna 53, 6-proc. dolarowa 58.50, 58.75, 4-proc. dolarowa 49.75, 7-proc. stabilizacyjna 56.50, 56.38, drobne 56.75. Tendencja dla akcyj oraz dla papierów procentowych mocniejsza. Listy zastawne Bku Gosp. Kraj. oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.75, Gdańsk 173.15, Holandja 357.35, Londyn 28.87, Nowy Jork czek 5.57 i pół, Nowy Jork kabel 5.58 i pół, Paryż 34.88, Praga 26.43, Szwajcarja 172.15, Włochy 46.80, Berlin w obrotach prywatnych 212.30.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 3. 1. W dniu dzisiejszym dolar osiągnął kurs 5.56 i pół przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 3. 1. 1934. Ceny transakcyjne: żyto 1330 ton. 14.75, 30 ton 14.68 i pół, 25 ton 14.65, 45 ton 14.60, otręby żytnie 60 ton 9 i trzy czw. Ceny orjentacyjne: pszenica 18—18 i pół, owies 12 i trzy czw. do 12 i pół, otręby pszenne 10—10 i pół. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3. 1. Kursy zamknięcia. Dewizy: Paryż 20.26, Londyn 16.80, Nowy Jork 3.25 i trzy czw., Bruksela 71.82 i pół, Medjolan 27.17, Madryt 42.50, Amsterdam 207.50, Berlin 123.30, Wiedeń 72.80. ofic. Wiedeń noty 58, Sztokholm 86.60, Oslo 84.40, Kopenhaga 75, Praga 15.35, Warszawa 58.05. Tendencja niejednolita.

Młoda farmaceutka ofiarą mordu kapturowego!

Znalezienie zwłok zaginionej lwowianki mgr. Achtówny

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 3. 1. (O.) Od pewnego czasu cały Lwów emocjonował się sprawą tajemniczego zaginięcia 26-letniej Reginy Achtównej, młodej farmaceutki, córki znanego jubilera lwowskiego. Dopiero obecnie tajemniczy ten wypadek został wyjaśniony. Jak się okazuje, mgr. Achtówna zginęła tragiczną śmiercią. Zeszłego lata wyjechała ona na wakacje do swej przyjaciółki, córki właściciela dóbr, gdzie zawarła znajomość z pewnym akademikiem, który uprawiał działalność komunistyczną i niejednokrotnie był już aresztowany. Achtówna opowiadała swoim krewnym, że w najbliższym czasie obejmie posadę w jednej z aptek w Przemyślu. Z końcem września oświadczyła, że jedzie do Przemyśla do swoich znajomych. Ku zdziwieniu krewnych zabrała ze sobą tylko płaszcz, teczkę. Od chwili wyjazdu wszelki ślad po niej zaginął. Władze śledcze wszczęły dochodzenia, w toku których okazało się, że Achtówna wogóle do Przemyśla nie wyjechała. Wczoraj wieczorem policja otrzymała wiadomość, że we wsi Matow, pod Wadowicami, w województwie krakowskiem wydobyto ze stawu zwłoki jakiejś młodej dziewczyny, przy której znaleziono dokumenty na nazwisko Reginy Achtównej, zamieszkałej we Lwowie, Rynek 18. Jak wykazały oględziny zwłok, nieszczęśliwa została naprzód zamordowana, a dopiero potem wrzucono zwłoki do stawu. Wśród znajomych b.łp. Achtównej utrzymuje się wersja, wedle której Achtówna wstąpiwszy do partji komunistycznej, padła po pewnym czasie ofiarą mordu kapturowego.

Eksplozja puszki z prochem strzelniczym

przed lokalem komendy Związku Strzeleckiego w Krakowie

Kraków, 4 stycznia.

W dniu wczorajszym organa bezpieczeństwa zostały powiadomione o godzinie 15.40, że w hotelu „Pod Różą" przy ulicy Florjańskiej, w którym mieści się równocześnie komenda okręgowa Związku Strzeleckiego Nr. 5) nastąpił wybuch bliżej nieznanego materjału. Przybyłe na miejsce organa śledcze PP wraz z pirotechnikiem wojskowym stwierdziły, że nieznany osobnik pozostawił na schodach drugiego piętra teczkę skórzaną, w której znajdowała się mała puszka z prochem strzelniczym. Proch eksplodował skutkiem zapalenia się. W teczce, której wybuch nie zdołał nawet rozerwać, znaleziono po rozcięciu zepsuty zegarek kieszonkowy z baterją elektryczną, którą nieudolnie miała upozorować petardę. Wybuch prochu spowodował jedynie osmolenie drzwi, nie wyrządzając pozatem żadnej szkody i był tak słaby, że detonację słychać było zaledwie na schodach. W związku powyższym wypadkiem wdrożone zostało śledztwo. Organa śledcze są już na tropie sprawcy żakowskiego wybryku. Według orzeczenia pirotechnika podłożony materjał wybuchowy nie był w stanie wyrządzić poważniejszej szkody. Najprawdopodobniej ma się tu do czynienia z demonstracją.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 2. 1. Otwarcie: Dillonowska 67.125, Stabilizacyjna 88, Dolarowa 58.50, Warszawska 51.75, Śląska 52.625. Zamknięcie: Dillonowska nienotowana, Stabilizacyjna 88.25, Dolarowa 59, Warszawska nienotowana, Śląska nienotowana. Tendencja mocniejsza.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 2. 1. Otwarcie i zamknięcie: Berlin 37.95—37.78, Londyn kabel 5.18—5.15 1/8, Paryż 6.23—6.20 3/4, Zurych 30.80—30.68 1/2, Rzym 8.36 1/2—8.33, Amsterdam 63.85—63.65. Tendencja cokolwiek słabsza.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 83.75, w Paryżu fr. fr. 1400. Tendencja mocna.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londy. 3. 1. Cynk dsot. natychm. 14 3/8, termin. 14 3/4, cyna natych.n. 226 7/8—227, termin. 227 7/8—227 1/4, Banka 231 3/4, Straits 232, ołów natychm. 10 7/8, termin. 11 1/8, miedź natychm. 32 1/8—32 3/16, termin. 32 1/4—32 5/16, Elektrolit 35 1/2—35 3/4.

Kto wygrał dolarówkę

W uzupełnieniu podanej przez nas wczoraj wiadomości o losowaniu premji do obligacji 4-proc. premjowej pożyczki dolarowej serji III. podajemy poniżej pełną tabelę wygranych.

Wylosowano premje: 1 na 12.000 dol.; 2 po 3.000: 7 po 1.000; 10 po 500; 75 po 100 dolarów.

Ogółem wylosowano 95 premji na sumę 37.000 dolarów.

Wynik ciągnienia jest następujący:

Dol. 12.000 — Nr. 648374.

Po dol. am. 3.000 — Nr. Nr. 133766, 424203.

Po dol. am. 1.000 — Nr. Nr. 1279912, 860710, 866483, 985348, 1097027, 1069947, 1228515.

Po dol. am. 500 — Nr. Nr. 1325615, 796387, 1182711, 648592, 62549, 242463. 989952, 390645, 361020, 971954.

Po dol. am. 100 — Nr. Nr. 582374, 1218490 195366, 49264, 608820, 890951. 132102, 359711 85187. 197731, 345796. 1460028, 1237907 19574, 975921, 1227311, 288930, 149879, 1157398, 1486771, 1089315, 905210, 1145490, 272521, 1278983, 1317452, 373376, 1129457, 1008682, 540565, 380989, 805149, 1110810, 140360, 1330783, 2273, 657169, 461590. 1471706, 709717, 680215, 985198, 355002, 505130, 120498, 1129534. 1314361, 717909, 1260408, 1492152, 61301, 646156, 793829, 1030148, 747662, 527780, 1160841, 1111345, 640684, 541929, 524969, 284090, 950592, 1327064, 1242827, 1094452, 41749, 1304324, 748644, 792588, 1466233, 1207652, 821161, 888321, 622588.

Zgon uczonego żydowskiego

Nowy York, 3. 1. (ŻAT). W 60 roku życia zmarł znany żydowski uczony i bibljograf George Aleksander Kohut. Był on synem znakomitego rabina Aleksandra Kohuta, zwolennikiem zreformowanego żydostwa i jednym z najbliższych przyjaciół Stephena Wise'a. Kohut był autorem licznych prac z dziedziny bibljografji i dziejów literatury żydowskiej.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 3. 1. Prognoza pogody na czwartek: Pochmurno lub miejscami mglisto, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich, w ciągu dnia dość pogodnie. Na wschodzie dość silny, pozatem umiarkowany mróz przy słabych wiatrach z kierunków wschodnich.

Nawet po przezwyciężeniu bezrobocia...

Berlin, 3. 1. PAT Podsekretarz stanu w ministerstwie pracy Rzeszy Hiert wygłosił przez radjo mowę, w której oświadczył, że zadania kadr pracy nie ograniczają się do walki z bezrobociem. Nawet po przezwyciężeniu bezrobocia pozostanie niezmienione żądanie wprowadzenia kadr przymusowej pracy, mających być szkołą wychowania politycznego robotników.

Roosevelt zapowiada dążenie do stabilizacji i zniesienia ograniczeń handlu międzynarodowego

Londyn. 3. 1. PAT. Dzisiaj w południe w Waszyngtonie odbyło się uroczyste otwarcie Kongresu. Sesję zainaugurował Roosevelt, odczytując swe orędzie. Mowa Roosevelta nie zawiera wskazań co do przyszłego programu. Jest ona wyłącznie retrospektywna i poświęcona nietyle poszczególnym zarządzeniom w dziedzinie odbudowy gospodarczej i finansowej, ile ogólnej wartości moralnej i społecznej przeprowadzonych reform. Z przemówienia prezydenta Roosevelta na specjalne podkreślenie zasługują punkty: Roosevelt stwierdza, że naród amerykański znajduje się obecnie w stanie odbudowy, który bynajmniej jeszcze nie jest zakończony i wymaga dalszej reformy gospodarczej społecznej. Roosevelt zaatakował ostro niesolidarną działalność niektórych osób, usiłujących ominąć ustawodawstwo podatkowe, przez co krzywdzą nietylko państwo, ale i cały ogół. Roosevelt wystąpił ostro przeciwko wyzyskowi, stosowanemu przez niektóre banki wobec farmerów i drobnych depozytarjuszy. Prezydent oświadczył, że zamierza kontynuować swą dotychczasową politykę skupu złota i podkreślił, **że dąży do stabilizacji, celem zapobieżenia niezdrowym wahaniom waluty i doprowadzenia do zniesienia obecnych ograniczeń handlowych, panujących na świecie.** Dalej prezydent oświadczył, że aczkolwiek Stany Zjednoczone nie biorą bezpośredniego udziału w rozwiązywaniu zagadnień polityki europejskiej, to jednak **współdziałają i gotowe są współdziałać nadal w sprawie rozbrojenia i w sprawie zniesienia ograniczeń handlowych.** Mówca podkreślił również, jak wielkie znaczenie przywiązuje do panamerykańskiej konferencji w Montevideo i zaznaczył, że rząd Stanów Zjednoczonych gotów jest uczynić wszystko, co jest w jego mocy, aby ułatwić postęp prac w zakresie twórczej polityki panamerykańskiej. Reasumując należy podkreślić, że **mowa prezydenta Roosevelta obliczona była na efekt wewnętrzny i posiadała formę wybitnie sentymentalną.**

Także Ameryka protestuje przeciw ograniczeniu wypłat niemieckich

Berlin, 3. 1. (PAT). Według doniesienia prasy, departament stanu w Waszyngtonie zwrócił się do ambasadora amerykańskiego w Berlinie Dodda o podjęciu niezwłocznych kroków u rządu Rzeszy w sprawie ograniczenia transferu należytości wierzycieli zagranicznych. Krok ten ma poprzeć analogiczne wystąpienie rządu angielskiego w Berlinie. **Demarche rząd amerykański uzasadnia dyskryminacją wierzycieli przez Niemcy naskutek zawarcia odrębnych umów z Holandją i Szwajcarją.**

Okropna katastrofa kopalniana w Czechosłowacji

Praga, 3. 1. (PAT). **W kopalni węgla brunatnego w Oseku nastąpił dziś gwałtowny wybuch gazów, zasypując szyb, w którym pracowało stu kilkudziesięciu górników. Katastrofa dzisiejsza należy do największych, jakie w ostatnich latach wydarzyły się w Europie. Wedle dotychczasowych przewidywań, w zasypanym szybie znajduje się conajmniej 116-tu górników, przyczem niema żadnej nadziei uratowania ich. Przed szybem rozgrywały się przez cały dzień wstrząsające sceny. Liczne rodziny górników gromadziły się przed kopalnią, pragnąc dowiedzieć się o losie ojców, mężów synów i braci.**

Możliwość podwyższenia opłat na rzecz Izb handlowych

Warszawa. 3. 1. (Sin) Na podstawie projektu ustawy, która wkrótce wejdzie pod obrady Sejmu, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych będzie związkiem przymusowym, posiadającym odrębność prawną. Projekt ustawy przewiduje również **możliwość podwyższenia dodatku do cen świadectw przemysłowych na rzecz samorządu gospodarczego z 15 do 20 proc.**

Jeszcze jeden b. poseł skazany

Warszawa. 3. 1. (Sin) Sąd w Przemyślu skazał b. posła Gruszkę na miesiąc aresztu i 300 zł. grzywny za obrazę Związku Strzeleckiego.

Nowy proces chłopski w N. Sączu

Nowy Sącz. 3. 1. PAT. Dziś rozpoczęła się przed trybunałem sądu okręgowego w Nowym Sączu rozprawa przeciwko Jakóbowi Górniemu i 20 towarzyszom z powiatu limanowskiego, oskarżonym o występek z art. 164, par. 1, wzgl. 2 KK, popełniony w dniu 29 września 1933 r. w Rabie Niżnej. Rozprawie przewodniczy wiceprezes sądu okręgowego w Nowym Sączu dr. Döllinger. Akt oskarżenia zarzuca Górniemu i innym, że umyślnie urządzili, wzgl. wzięli udział w zebraniu, mającem na celu przestępstwo, a mianowicie **zatarasowanie drogi publicznej i toru kolejowego i przecięcie drutów telefonicznych i telegraficznych.** Akt oskarżenia wnosi, aby przeciwko wszystkim oskarżonym orzeczono karę dodatkową z artykułu 47, par. 2 KK, gdyż pobudki ich czynu były niskie, mieli bowiem na celu uwolnienie z więzienia swych towarzyszy partyjnych, a niektórzy z nich przybyli w związku z obietnicą swych przywódców „dla rabunku panów i Żydów". Wszyscy oskarżeni należeli do stronnictwa ludowego, przyczem akademik Górni był wybitniejszym działaczem tego stronnictwa, a osk. Stanisław Sukta prezesem koła miejscowego tegoż stronnictwa w Rabie Niżnej. 12-tu pierwszych oskarżonych odpowiada z więzienia, reszta z wolnej stopy. Niektórzy oskarżeni przyznają się częściowo do winy. Oskarżony Rydzeń obciążą zeznaniami swemi działacza stronnictwa ludowego adwokata Labuza z Mszany Dolnej, poszukiwanego listami gończemi przez sąd, inni zaś nie przyznają się do winy, cofając swe poprzednie zeznania, złożone przed sędzią śledczym. Jutro przesłuchiwani będą świadkowie.

Zaczadzenie czterech studentów w Zakopanem

Zakopane, 3. 1. (PAT). W jednej z will na Bystrem, w której ulokowana była wycieczka gimnazjum powszechno-społecznego z Częstochowy zaszedł w nocy z 2 na 3 stycznia wypadek zaczadzenia 4-rech młodych ludzi, a mianowicie braci Jakubowskich Adama (lat 19) ucznia 8 kl. tegoż gimnazjum i Wacława (lat 20) studenta 2-go roku politechniki warszawskiej, Henryka Błaszczyka (lat 22) ucznia gimnazjum częstochowskiego i Stefana Kubickiego (lat 19), studenta Wyższej Szkoły Dziennikarskiej z Warszawy. **Wacława Jakubowskiego znaleziono już martwego, Kubicki przewieziony do szpitala znajduje się w ciężkim stanie, Adamowi Jakubowskiemu i Błaszczykowi nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Powodem zaczadzenia było zbyt wczesne zamknięcie szybra.**

Ofiary demona hazardu

Warszawa. 3. 1. Sin. Zwracają uwagę, iż pod Warszawą w Sródborowie znajduje się kasyno gry, które doprowadza do ruiny szereg kupców warszawskich. Podczas świąt jeden z kupców przegrał tam 18.000 zł., inny 11.000 zł.

Skazany włamywacz

Warszawa. 3. 1. (Sin) Sąd okręgowy rozpatrywał dziś sprawę włamywacza Romana Sierko, który w r. 1932 dokonał włamania u jubilera Turczyńskiego, gdzie skradł brylant wartości 30.000 złotych, oddany do sprzedaży przez spadkobierców znanej artystki operetkowej Kaweckiej. Sierko skazany został na 3 lata więzienia.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ.

— **KURSY ZAWODOWE.** Dyrecja Muzeum Przemysłowego i Instytutu Rzem. Przemysłowego zawiadamia, że nauka na kursie budowlanym (dla prac. przem. bud.) rozpocznie się w piątek 5 bm. o godz. 5 pop. w gmachu Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńsk 9, zaś na kursie radjotechnicznym dla amat. mont. radjood.) we wtorek 9 bm. o godz. 6 wiecz. w gmachu Akad Górniczej. Zakład Fizyki I. p. al. Mickiewicza 30. Wpisy na kursy: drogowy (bud. i konserw. nawierzchni dróg) rękawiczniczy (ręk. skórz. ręczn.), obsługi maszyn parowych, barwienie chem. metali (dla metalowców), krawieckie (kroju męsk. i damsk.) oraz kroju i szycia (dla początkujących) przyjmuje się w Dyrekcji Muzeum i Instytutu ul. Smoleńsk 9.

— **WIECZÓR PRELEKCJI UCZESTNIKÓW WYCIECZKI DO MOSKWY.** Z inicjatywy Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie, w ubiegłym miesiącu zwiedziło Moskwę grono polskich malarzy, architektów, muzyków, literatów i dziennikarzy. Wycieczkę prowadził pułk. Dienstl-Dąbrowa, znany krytyk artystyczny i uczestnik wyprawy na Murmań. Z Krakowa wzięli udział w tej pierwszej wyprawie artystycznej do stolicy ZSRR: dr. Stefan Komornicki, historyk sztuki i kustosz Muzeum XX. Czartoryskich, dr. Zygmunt Nowakowski i Kazimierz Witkiewicz, kustosz Muzeum Przemysłowego. Dla scharakteryzowania całokształtu wrażeń delegaci krakowscy uproszeni przez komitet budowy Muzeum Narodowego wygłoszą dziś o g. 8 wiecz. w Starym Teatrze zbiorowy odczyt, z którego dochód przeznaczono na budowę Muzeum. Pozostałe bilety sprzedaje kasa Starego Teatru w godzinach przedpołudniowych i popołudniu aż do rozpoczęcia odczytów.

— **„OBECNA PRAKTYKA SĄDOWA W PROCESACH Z POWODU ZALEGŁOŚCI Z KOMORNEM".** Referat na ten temat dra Leona Geldwertha, oraz inne aktualne tematy będzie przedmiotem III Wieczoru Informacyjnego Towarzystwa Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa, w lokalu własnym, ul. Sienna 2, I. p. dziś, we czwartek, 4 bm. o godzinie 8 wiecz. Wstęp dla członków i gości wolny.

— **PORTJER POWIESIŁ SIĘ.** Wczoraj popełnił samobójstwo przez powieszenie się na haku szatni portjer pałacu przy ul. św. Jana 15, Henryk Hajda (lat 45). Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon.

— **OFIARA SPŁOSZONEGO KONIA.** Wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Krakusa do Stanisława Chmielka, (lat 50), zam. w Kurdwanowie, pow. Kraków, który jadąc wozem jednokonnym, wskutek spłoszenia się konia, spadł z wozu i doznał złamania prawej nogi, oraz ogólnych obrażeń. Chmielka w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Łazarza.

— **STARUSZKA POD KOŁAMI WOZU.** Anna Wójcik (lat 69), zam. przy ul. św. Marka, przechodząc jezdnią na ul. Lubomirskiego, najechana została wozem parokonnym, prowadzonym przez Binczyckiego Wojciecha, zam. przy ul. Mazowieckiej l. 79, wskutek czego doznała ogólnych kontuzyj. Wójcikową po udzieleniu jej pomocy lekarskiej na stacji pogotowia ratunkowego, oddano opiece domowej.

—o-§-o—

— **ZJEDNOCZENIE KOBIET ŻYD. WIZO.** Dziś, we czwartek, o g. 5 wiecz. posiedzenie Wydziału (Mikołajska 6).

— **„KADIMAH".** Z dniem 2 bm. upłynął okres ferjalny. Dziś, godz. 8 buda.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.

Wczoraj zmarł w Krasowie błp. **Leopold Czapnicki,** właściciel realności, przeżywszy lat 73. — Zmarły obywatel cieszył się ogólnem poważaniem w Krakowie, dla zalet charakteru i serca. Błp. Czapnicki był przełożonym bożnicy Kupa. Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 1 w południe na cmentarzu przy ul. Miodowej.

Sztokholm, 3. 1. (PAT). Ubiegłej nocy dokonano zamachu na szwedzkiego narodowego socjalistę lotnika, Wiklunda, który dwa tygodnie temu wywiesił flagę ze znakiem swastyki na domu ludowym w Sztokholmie. Zamachowcy jadący samochodem dali dwa strzały rewolwerowe do przechodzącego Wiklunda, raniąc go lekko w ramię.

Bombaj. 3. 1. PAT. Jeden z dzienników kabulskich zamieszcza zeznania zabójcy króla Afganistanu Nadir Szacha, z których wynika, że **zamachowiec kochał się w pewnej kobiecie, która namówiła go do zamordowania Nadir Szacha, gdyż chciała w ten sposób pomścić śmierć swego szwagra, straconego na mocy wyroku, wydanego przez Nadir Szacha.**

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Mosen. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.